HASŁO GOSPODARCZE DZIŚ 10 STRON

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 177 Wtorek, dnia 1 lipca 1930 r. Rok IV



# HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja 1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz.ny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

# PO „JARMARKU KRAKOWSKIM"

## Klub Narodowy złożył memorjał

## w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej

### Bolesny zawód

Korespond. „Hasła" donosi z Warszawy:

Manifestacje krakowskie skierowane przeciw osobie P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałkowi Piłsudskiemu — zawiodły boleśnie nadzieje organizatorów.

Zwołując kongres obliczano liczbę jego uczestników na 60.000, — następnie, w miarę napływania zgłoszeń obniżono przypuszczalną liczbę uczestników na 30.000 — a w promieniach niedzielnego upalnego słońca stopniała ona poniżej 10.000 osób.

Wprawdzie dziś organy „Centrolewu" podają liczbę uczestników wiecu na rynku Kleparskim na 40.000 — ale obliczenie to nie wytrzymuje krytyki.

Rynek Kleparski, według obliczeń biura pomiarów magistratu krakowskiego, ma powierzchnię 3500 metrów kw. Z trybuny prezydjalnej było widać doskonale wolne połacie rynku w rogach i na chodnikach. Czyli, że plac nie był „szczelnie nabity".

— Trzeba więc przyjąć — twierdzą obserwatorzy objektywni — iż wypadało 2 ludzi na metr kwadratowy. Ileż więc było osób na Kleparzu? — około 7.000.

### Gdzie są te tłumy ?

Ten zawód usiłowano także tłumaczyć przeszkodami jakie czyniła rzekomo policja na szosach idącym i jadącym na kongres.

Gdy usłyszeli to przedstawiciele pism krajowych i zagranicznych, przysłuchujący się obradom — zapragnęli zobaczyć owo „zablokowanie Krakowa". Udali się więc kilkoma samochodami za rogatki.

Mimo, iż przejechano kilkanaście kilometrów, nigdzie kordonu policyjnego, ani nawet posterunków policyjnych nie zauważono.

Ale nawet jeśli dać wiarę tym fantastycznym opowiadaniom, to ile osób mogły wstrzymać owe kordony? Przecież tysiącznych tłumów wstrzymać nie sposób. Więc może 500 osób?

No wic można się zgodzić, że miało przybyć na kongres nie 7.000 a 7.500 osób.

Jakże daleka jest ta skromna liczba od „triumfu i zwycięstwa".

Najliczniej reprezentowani byli na zjeździe cekawiści, a po nich „Piast".

Delegacje P. P. S. z kraju były bardzo nieliczne. Z Warszawy i województwa warszawskiego przyjechało najwyżej 150 osób.

Liczebność „Piasta" przypisać należy obradom Rady Naczelnej stronnictwa, które odbyły się w sobotę. Delegatów i interesantów zatrzymano na kongres.

Po kilkaset osób zaledwie liczyły grupy Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i N. P. R.

### AUDJENCJE u premjera Sławka

Warszawa 30 czerwca.

Pan premjer Rady Ministrów Walery Sławek przyjął w dniu dzisiejszym kolejno p. ministra W. R. i O. P. Czerwińskiego, p. ministra rolnictwa Janta-Połczyńskiego oraz p. ministra spraw wewnętrznych Sławoja — Składkowskiego.

O godz. 13-ej pod przewodnictwem p. premjera odbyła się konferencja w sprawach rolnych, w której wzięli udział p. minister rolnictwa Janta-Połczyński, wice-minister spraw wewnętrznych p. Pieracki i wice-minister przemysłu i handlu p. Kożuchowski.

## Otwarcie międzynarodowego kongresu komunikacyjnego

### Narady, z których stolica powinna mieć praktyczny pożytek

Tramwaje warszawskie ukazały się dziś na mieście przystrojone w chorągiewki o barwach międzynarodowych. Dekoracji tej dokonano z powodu zbierającego się dziś o godz. 9.30 w sali Rady miejskiej XXII międzynarodowego kongresu w sprawach komunikacji tramwajowej, kolejnictwa dojazdowego i ruchu autobusowego.

Po zagajeniu kongresu przez prezesa Związku, p. Fr. de Lancker i po przemówieniach powitalnych rozpoczęły się właściwe obrady.

Porządek dzienny obejmuje zaledwie dwa referaty: p. Jayota z Paryża p. t. „Znaczenie porównawcze kolei dojazdowych, tramwajów i kolei podziemnej oraz p. Pforra z Berlina o nowych sposobach hamowania wozów tramwajowych.

Polskę reprezentują tu wyłącznie dyrektorowie tramwajów i kolejek dojazdowych.

W kongresie bierze udział około 500 uczestników.

Przemówienia powitalne wygłosili: imieniem rządu p. minister Kühn, imieniem miasta — p. wiceprezydent Szpotański, imieniem przedsiębiorstw komunikacyjnych — inż. J. Budkiewicz.

Kongres zaszczycili obecnością p. premjer Sławek i minister Matakiewicz.

## Dziś opuszczają Nadrenję

### ostatnie bataljony francuskie

PARYŻ, 30.VI. Dziś po południu ostatnie bataljony wojska francuskiego opuszczają trzecią strefę okupacyjną w Nadrenji.

Generał Guillaumat, naczelny wódz armji okupacyjnej w Nadrenji odbierze dziś w Moguncji ostatnią defiladę wojsk francuskich, poczem odjedzie do Francji. Ostatnie oddziały armji francuskiej opuszczą terytorjum niemieckie w godzinach wieczorowych.

Prasa francuska omawia dzisiaj w obszernych artykułach odejście ostatnich oddziałów francuskich z ziemi niemieckiej, oceniając ten wypadek, jako historyczne wydarzenie w dziejach Europy powojennej.

Poincare ogłasza artykuł w „Excelsiorze", w którym nawiązuje ewakuację Nadrenji do deficytu budżetowego Rzeszy niemieckiej i do nadmiernej rozbudowy wydatków ministerstwa Reichswehry. Jest rzeczą zastanawiającą, pisze Poincare, że minister Reichswehry zawsze otrzymuje zatwierdzenie przez parlament niemiecki na wydatków na zbrojenie niezależnie od ich wysokości. Tymczasem, jeżeli chodzi o podwyższenie podatków większość w parlamencie niemieckim zawodzi i ministrowie finansów jeden po drugim podają się do dymisji. Poincare analizuje budżet wydatków wojskowych Rzeszy, który nazywa arcydziełem niejasności i gmatwaniny.

### Klub Narodowy żąda zwołania Sejmu

Wczorajszy kongres Centrolewu nie zakończył jeszcze sezonu politycznego. Nie można powiedzieć, że nadeszły wakacje. W tym tygodniu odbędą się jeszcze zebrania i narady polityczne.

Na dzisiejszym popołudniowem posiedzeniu Klub Narodowy uchwalił zwrócić się z wnioskiem do Pana Prezydenta Rzplitej w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu.

W ciągu zaś tygodnia, prawdopodobnie w środę odbędzie się posiedzenie Centrolewu. Tematem narad będzie sprawa zgłoszenia na ręce Prezydenta ponownego żądania o zwołanie nadzwyczajnej sesji.

W kołach zbliżonych do sfer rządowych coraz więcej się słyszy o bliskim rozwiązaniu Sejmu i nadchodzących wyborach.

Krążą wersje nawet, że komisarzem wyborczym B B na Małopolskę zostanie mianowany płk. Koc b. redaktor „Gazety Polskiej", zaś na Wileńszczyznę naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. p. Hołówko, stanowisko jego w M. S. Z. zająłby p. Libicki.

### P. KOŚCIAŁKOWSKI wojewodą białostockim

W najbliższym czasie mają zajść zmiany na stanowiskach wojewodów. Według krążących pogłosek wojewodą białostockim ma być zamianowany pos. Kościałkowski (B B). Wojewoda białostocki Kirst przechodzi w stan spoczynku.

### KONGRES HINDUSKI opiera się biernie ale stale Anglji

LONDYN, 30.VI. W Allahabadzie zakończyły się trzydniowe obrady komitetu wykonawczego hinduskiego kongresu. Powzięto szereg uchwał w sprawie dalszej taktyki politycznej, w których postanowiono w dotychczasowych rozmiarach kontynuować bierny opór przeciwko władzom angielskim.

### ZWYCIĘSTWO rewolucji w Boliwji

NOWY JORK, 30.VI. Według doniesień z La Paz nowy rząd boliwijski, złożony z 6 wyższych oficerów, zapowiedział, iż wobec uspokojenia kraju w najbliższych dniach zniesie stan oblężenia.

Podczas walk ulicznych zginęło ogółem 3.000 ludzi, w tem około 500 studentów, którzy padli w pierwszych szeregach rewolucjonistów.

Małżonka prezydenta Silesa jest ranna. Życie swoje zawdzięcza pewnej zakonnicy, która wśród gradu kul stanęła przed prezydentową osłaniając ją, przyczem sama zginęła.

# MASOWY PROTEST przeciw kongresowi „Centrolewu"

## Wiece B.B.W.R. na prowincji krakowskiej

O masowej akcji protestacyjnej ludności przeciwko Centrolewowi i kongresowi krakowskiemu otrzymujemy następujące sprawozdania:

NOWY SĄCZ.

Staraniem stowarzyszenia byłych wojskowych odbyło się dziś nabożeństwo za pomyślność Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Następnie na rynku odbyło się zebranie publiczne, które zgromadziło około 1,500 uczestników. Przemawiali ks. Dąbrowski i prof. Puchała. Przyjęto rezolucję, potępiającą warcholstwo Centrolewu.

JAWORZNO.

Dziś odbył się wiec publiczny pod gołem niebem przy udziale 1.800 uczestników. Referat wygłosił miejscowy działacz Pyszkowski. Uchwalono rezolucję przeciwko kongresowi krakowskiemu.

TRZEBINIA.

Odbyło się tu zgromadzenie pod gołem niebem przy udziale przeszło 200 osób, na którem uchwalono rezolucję przeciw kongresowi krakowskiemu, zwłaszcza przeciw PPS. CKW. Wznoszono okrzyki na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

CHRZANÓW.

Z inicjatywy miejscowego B. B. W. R. odbył się tu wiec publiczny przy udziale około 1,000 osób. Przemawiał poseł Polakiewicz. Mowę jego przerywano okrzykami na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Przemawiali również przedstawiciele miejscowej ludności. Rezolucję przyjęto przez aklamację i wzniesiono okrzyki na cześć rządu. Równocześnie odbył się tu drugi publiczny dla ludności wiejskiej, w którym wzięło udział około 1,000 osób. Przemawiali posłowie Polakiewicz i Pochmarski, oraz przedstawiciele włościan. Wszystkie mowy przyjmowano gorącemi oklaskami. Uchwalono rezolucję wyrażającą zaufanie dla rządu Premjera Sławka.

BOCHNIA.

Odbył się tu publiczny wiec z udziałem posła L. Tomaszkiewicza, na który przybyło przeszło 700 osób, przeważnie włościan.

PILZNO.

Odbył się tu wiec publiczny przy udziale około 700 osób pod przewodnictwem miejscowego działacza B. B. W. R. Wrotnowskiego. Po przemówieniach przyjęto rezolucję, wyrażającą zaufanie dla rządu.

MAKÓW.

Odbył się tu wiec publiczny, na który przybyło 600 osób. Przemawiali poseł ks. Madej i dr. Kosak. Przemówienia były skierowane przeciwko kongresowi. Miejscowi mówcy w ostrych słowach potępili organizatorów kongresu.

WOLA RZĘDZINSKA.

Odbył się tu wiec ludności wiejskiej, na którym przemawiał poseł ks. Czuj. Wznoszono okrzyki na cześć Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego. Nastrój zgromadzonych skierowany był przeciw Witosowi i jego polityce.

Gmina Włosań koło Mogilan samorzutnie wysłała na ręce wojewody krakowskiego następującą depeszę: „W dniu kongresu demagogji Centrolewu rada gminy Włosań wyraża pełne uznanie dla obecnego Rządu i votum zaufania dla Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego".

Tego rodzaju depesz wojewoda krakowski w dniu dzisiejszym otrzymał długi szereg. W depeszach tych zarówno ludność wsi, jak i miast, składa hołd Prezydentowi Rzplitej i Marszałkowi Piłsudskiemu oraz potępia rozzuchwalone partyjnictwo.

JABŁONKA NA ORAWIE.

Odbył się tu wiec ludności miejskiej przy udziale około 800 osób. Przemawiali poseł Gwiżdż i Dr. Zakrocki z Czarnego Dunajca. Uchwalono rezolucję przeciwko partyjnictwu i potępiającą kongres.

ŻYWIEC, MILÓWKA i JELEŚNA.

Odbyły się tu trzy wiece o łącznej liczbie 1,300 uczestników. Przemawiali pos. Idzikowski i prof. Patyna. Uchwalono rezolucję hołdowniczą dla Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego, tudzież wyrazy zaufania dla rządu, a napiętnowanie partyjnictwa.

CIĘŻKOWICE.

Odbył się tu wiec ludności wiejskiej, na który przybyło przeszło 300 osób. Do zgromadzonych przemówił pos. Krysa. Uchwalono rezolucję przeciw kongresowi.

GRYBÓW.

Odbył się tu wiec przy udziale zgórą 300 osób, przeważnie chłopów. Przemówienie wygłosił sen. Miciński i Dr. Ostrowski. Uchwalono rezolucję potępiającą kongres.

ROPCZYCE.

Odbyło się tu drugie zebranie w sali zarządu powiatowego przy udziale 300 osób. Przemawiali miejscowi działacze B. B. W. R. i przedstawiciele ludności miejskiej. Nastrój zebrania był podniosły. Jednogłośnie przyjęto rezolusje przeciw kongresowi.

DĘBICA.

W sali „Sokoła" odbyło się zgromadzenie przy udziale około 500 osób. Na zgromadzenie był skierowany przeciw opozycji i Centrolewowi. Przyjęto rezolucję, wyrażającą pełne zaufanie Panu Prezydentowi, Marszałkowi Piłsudskiemu, tudzież rządowi.

MIELEC.

W sali rady powiatowej odbył się wiec przy udziale 800 osób. Przemawiali posłowie Długosz i Barań tudzież szereg mówców miejscowych. Uchwalono rezolucję potępiającą Centrolew, a przy końcu zebrania odśpiewano „Pierwszą Brygadę".

GORLICE.

Odbyło się tu manifestacyjne zebranie, w którem wzięło udział około 700 osób. Przemówienia wygłosili dyrektor magistratu Laskowski i naczelnik gminy Krygi p. Król. Uchwalono rezolucję, potępiającą kongres.

BIECZ.

Odbyło się tu manifestacyjne zebranie z udziałem zgórą 500 osób. Przemawiali działacze miejscowi. Nastrój skierowany był przeciw organizatorom partyjnego kongresu.

JASŁO.

Odbyło się tu zgromadzenie przy udziale 400 osób. Przy ogólnym entuzjazmie przyjęto przez aklamację rezolucję, skierowane przeciw Witosowi, Żuławskiemu i ich kolegom partyjnym.

# Manifestacje na cześć Polski w Belgji

## Pawilony polskie w Antwerpji i Leodjum

BRUKSELA, 30.VI. Nadchodzący tydzień będzie tygodniem uroczystości polsko - belgijskich. Przyjazd ministra Kwiatkowskiego wraz z liczną grupą przedstawicieli polskich organizacyj gospodarczych (Wierzbicki, Falter, Szydłowski, Popowski, Wachowiak i in.), jest nietylko urzędowym udziałem Polski w święcie stulecia niezależności belgijskiej, lecz także doniosłą manifestacją przyjaźni obu krajów, przyjaźni jednocześnie politycznej i gospodarczej. Pawilony polskie w Leodjum i Antwerpji już przyczyniły się do znacznego zacieśnienia węzłów polsko - belgijskiej współpracy ekonomicznej i finansowej, rezultaty już uzyskane są całkiem pozytywne w dziedzinie wymiany towarów i na innych polach. Toczą się rokowania, o których przedwcześnie jest pisać, ale co do których można mieć pewność, że dadzą wyniki owocne.

Pawilon w Leodjum jest przeglądem polskiej produkcji przemysłowej, natomiast pawilon Antwerpji poświęcony prawie całkowicie rozwojowi polskiej komunikacji morskiej i życiu Pomorza, jest pewnego rodzaju rewelacją dla wszystkich zwiedzających wystawę, noszącą właśnie charakter rozwoju międzynarodowych stosunków morskich.

Dzięki udziałowi naszemu w wystawie w Antwerpji, cały Zachód, niejako bezpośrednio, styka się z dostępem Polski do morza i perspektywami jego rozwoju, które w wysokim stopniu zainteresowały belgijski świat przemysłowy, tudzież inne kraje, biorące udział w wystawie morskiej w Antwerpji.

Po złożeniu wizyt urzędowych, gospodarczych i finansowych w sferach stolicy, nastąpi wyjazd do głównych centrów życia przemysłowego Belgji i zwiedzenie obu wystaw.

Wszędzie zapowiedziane są manifestacje na cześć polskiej delegacji.

# Banda „Hipka Warjata" przed sądem

## Echo krwawej wyprawy na ul. Foksal

Nadeszła wreszcie chwila, w której osławiona banda zmarłego już Hipolita Ryttera, zwanego w świecie przestępczym „Hipkiem Warjatem", zdać musi rachunek z krwawej i grozą przejmującej wprawy na ul. Foksal 17, gdzie w mieszkaniu p. Henryka Lewenfisza w sposób podstępny i okrutny zamordowali (23 listopada 1928 r.) służącą ś. p. Franciszkę Anczewską, usiłując potem dokonać rabunku.

Dzisiaj w sądzie okręgowym w Warszawie, sprawa tej bandy znalazła się po raz trzeci na wokandzie.

O zbrodnię uduszenia oskarżeni są: Gutaszewski, Staśkowicz i Bielicki (Rytter także pozostawał pod tym zarzutem).

Marja Sekita i Frelek oskarżeni są o podżeganie do zbrodni, oraz okazali wydatną przy tem pomoc, zwłaszcza Frelek, jako „narzeczony".

Ponadto akt oskarżenia zarzuca czołowym członkom bandy usiłowanie obrabowania kasy Lewenfiszów.

Oskarża wice-prokurator Oskar Miller, obronę wnoszą adwokaci pp.: Kaz. Sterling (Dobiecki), Mecz. Lewy (Sekita), W. Ostrowski (Bielicki), Bron. Lewin (Frelek), Gruber (Krasnodębska) i apl. adw. Krysztalówna (Cypeltowa) — pozostali zaś współoskarżeni bronić się będą sami, ewentualnie niektórzy otrzymają obrońców z urzędu.

W charakterze biegłych wezwano trzech daktyloskopów, lekarza i rusznikarza.

Świadków powołano kilkudziesięciu Rozprawa potrwa około tygodnia.

* * *

Dzisiejsza rozprawa nie wykazuje większego zainteresowania ze strony przyjaciół i dobrych znajomych oskarżonej bandy. Jest to zrozumiałe. Lato, więc robota wzmożona na wszystkich odcinkach, nie pozwala na gremjalne przybycie kolegom po fachu...

Jak było do przewidzenia, Staśkiewicz, aczkolwiek uznany przez lekarzy za umysłowo zdrowego, udaje w dalszym ciągu niepoczytalnego.

Gdy do pokoiku dla więźniów zgłosi się obrońca, Staśkiewicz nie chciał z nim rozmawiać i twierdził, że bojówka przygotowuje nań zamach.

— Czy pan chce adwokata? — pada wreszcie pytanie.

— A poco mi adwokat, przecież ja sprawy żadnej nie mam.

Na sali Staśkiewicz zachowuje się niesamowicie, wodząc bezmyślnie wzrokiem po ścianach.

Obrona wnosi wezwanie psychjatrów, celem wydania ostatecznej opinji o stanie zdrowia umysłowego Staśkiewicza.

Sąd postanowił wezwać telefonicznie pułk. lekarza Nelkena i dr. Korzeniowskiego, zaś sprawę prowadzić dalej, a przesłuchanie Staskiewicza odłożyć do czasu przybycia lekarzy.

Banda, jak można sądzić z zachowania, jest dobrej myśli i przewiduje, że uda się jej wykręcić przez zwalanie winy na zmarłego Hipka Warjata i niepoczytalne wybryki Staśkiewicza.

# Dalsza podróż P. Prezydenta Rzplitej po Wileńszczyźnie

P. Prezydent Rzeczypospolitej w Święcianach wysłuchał w miejscowym kościele mszy św., celebrowanej przez J. E. ks. biskupa Michalkiewicza, przybyłego z Wilna.

Następnie P. Prezydent zwiedził wystawę przemysłu ludowego pow. święciańskiego, urządzoną w siedzibie sejmiku powiatowego. Obok charakter nadawały pokazom bardzo piękne tkaniny dekoracyjne (dzieło rąk kobiet wiejskich), wśród nich liczne makaty o motywach białoruskich i litewskich. Osobną salę, urządzono jako wnętrze chaty wiejskiej, zapełniły wyroby ludowe.

Następnie udał się P. Prezydent do gmachu państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego.

Komitet obywatelski urządził przyjęcie na cześć P. Prezydenta.

W dalszym ciągu podróży ze Święcian do Wilna przejechawszy przez szereg miejscowości, w których odbyły się uroczyste powitania, P. Prezydent przybył do Swiru i wziął udział w odsłonięciu pomnika na górze Batorego. Zwiedziwszy zkolei kolumnę przeciwgruźliczną w lokalu sejmikowej przychodni lekarskiej oraz obejrzawszy nowowybudowaną 7 - mioklasową szkołę powszechną, odjechał P. Prezydent na teren pow. wileńsko - trockiego. Po drodze do Nowej Wilejki P. Prezydent odwiedził posiadłość ministra Prystora, gdzie był podejmowany przez gospodarza.

Z Nowej Wilejki P. Prezydent wrócił do Wilna. (PAT)

# KLĘSKA CENTROLEWU

Kongres krakowski miał być próbą siły. Opozycja sejmowa zamanifestować chciała przed rządem i społeczeństwem, że nietylko z litery prawa i formalnie „reprezentuje" naród. Udowodnić chciała, że sprawuje nad masami chłopa i robotnika władztwo moralne, a hasła jej mają wśród tych mas bezwzględny posłuch i mir. Rozczarowanie, jakie kongres krakowski przynosi przywódcom opozycji, jest bolesne, ale zasłużone.

Pomimo reklamy prasowej, trwającej tygodnie całe, pomimo krzykliwych haseł, szerzonych drogą pism, ulotek i wieców, pomimo największego wysiłku organizacyjnego i pieniężnego — „lud" nie odpowiedział na wezwanie przywódców centrolewu. Zaledwie 5,000 uczestników krakowskiego widowiska, w tem trzy czwarte stałych mieszkańców Krakowa; mdły przebieg zgromadzeń; uliczny pochód, popędzany nadciągającym deszczem, wyglądający tęsknie momentu zakończenia tej niepoważnej manifestacji — wszystko to składa się na całość żałosną dla aranżerów imprezy.

Uważny czytelnik gazet mógł już z ostatnich przedkongresowych wiadomości domyśleć się nieuchronnego fiasca. Już w sobotę wieczór postanowiono obrady kongresu przenieść z obszernej Ujeżdżalni do niewielkiej sali Starego Teatru. W prasie zaś podnosić zaczęto lamenty, że sfery rządowe i B. B. robią kongresowi trudności. Krzyk poczęto czynić koło jakiejś lokalnej odezwy, rozpisywano się szeroko o jakiejś jakoby sfałszowanej dziennikarskiej depeszy. Nietylko władze wojewódzkie w Krakowie, do których apelowali aranżerowie wiecu, ale i korespondenci pism zagranicznych przekonać się mieli sposobność naocznie, że nikt na rogatkach miejskich nie czyni wstrętu ciągnącym na wiec masom, z tego choćby powodu, że — mas tych jako żywo nie było. Wieś polska w dzień kongresu centrolewu spała, zawiodły rzesze robotnicze. Ci mieszkańcy Krakowa, którzy przyszli na gapia słuchać mówców i przespacerować się ulicami miasta, nie mogą reprezentować mas narodu, nawet w oczach najbardziej optymistycznie nastrojonego oponenta. Próba siły zakończyła się kompromitującą, ośmieszającą farsą.—

Przed rządem, przed społeczeństwem, przed prasą zagranicy, która zwabiona jarmarczną reklamą wysłała do Krakowa licznych przedstawicieli, zdemaskowała się w całej nagości bezsiła centrolewu. To najważniejszy, choć niezamierzony, radosny, krzepiący, rezultat kongresu.

Organizatorzy demonstracji krakowskiej, chcąc rozkołysać i zawichrzyć opinję, uderzyli w rezolucji kongresowej w najjaskrawsze już tony niepoczytalnej szkodliwej demagogji. Ośmielili się swój atak wiecowego frazesu zwrócić w pierwszym rzędzie przeciw osobie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, imputując mu nieposzanowanie konstytucji i domagając się jego ustąpienia (!) Bezpodstawność niecnej inwektywy o naruszeniu konstytucji przez decyzję odroczenia, względnie zamknięcia sesji Sejmu i Senatu jest bezsporna i jasna oddawna. Dotąd jednak oponenci, zbyt zajęci walką z rządem, nie przeczytali uważnej art. 25 obowiązującej konstytucji. Mieli też tę smutną odwagę, że przedmiotem obrad wiecowego zbiegowiska uczynili osobę Pana Prezydenta, która zawsze i wszędzie stoi ponad dyskusją i walką polityczną. Autorytet najwyższego w Państwie czynnika poniżyć usiłują w oczach mas.

Jest w tem szkodnictwie ucieczka przed odpowiedzialnością. Bezsilni w walce z rządem, pozostając zasłużenie poza nawiasem decyzji o losach Państwa, bez oparcia o masy, chcieliby na warszawskim zamku osadzić swego rezydenta, któryby złożył na ich barki słodki ciężar władzy. Nie mogąc jej zdobyć, chcą rządy i swój w nich udział wymusić, wyszachrować, wychytrzyć. Naiwna to sztuczka i w jej powodzenie sami zapewne nie wierzą. Pozostanie jednakże i obciąży raz na zawsze ich sumienie fakt, że w wyścigu ambicji i warcholstwa nie zawahali się igrać z najświętszem dobrem Państwa, jakiem jest nienaruszalny autorytet Głowy Rzeczypospolitej.

Zdemaskowali się do reszty jako szkodnicy, podważający zwartość Państwa i narodu. To też społeczeństwo odwróciło się od nich z pogardą, zlekceważyło ich natarczywe wołania o akces do walki z rządem i dobrem Państwa.

KONGRES KRAKOWSKI BĘDZIE „KOŃCEM LEGENDY" O SIŁACH CENTROLEWU.

**Ludwik K.**

# Hiszpanja na rozdrożu

## Oryg. artykuł napisany specj. dla „Hasła Łódzkiego"

Ubiegły tydzień polityczny przynosi w powodzi wydarzeń o większej, lub mniejszej doniosłości państwowej i rozpiętości społecznej — kilka wiadomości z Hiszpanji, które brzmią conajmniej dziwnie, a nawet niepokojąco.

W Sewilli i Barcelonie robotnicy urządzają strejki protestacyjne i demonstracje, stawiają barykady i prowadzą regularną walkę uliczną z wojskiem i królewską żandarmerją.

W rolniczej Andaluzji panuje wrzenie wśród mas włościańskich, które coraz wyraźniej pod wrażeniem reformy rolnej w Portugalji — domagają się podobnych zmian w stanie posiadania ziem.

Wsamym wreszcie Madrycie niepewność sytuacji politycznej jest tak wielką, iż król Alfons XIII wyjeżdża w prywatną zupełnie podróż do Paryża.

Hiszpanja staje na rozdrożu, idee polityczne i hasła partyjne ścierają się w namiętnej dyskusji parlamentarnej i w ostrej polemice w prasie codziennej.

Najbliższe tygodnie mogą przynieść decydujące zmiany i właśnie dlatego koniecznem jest poznanie w ogólnych przynajmniej zarysach życia „dumnej Hiszpanji" od 1914/15 roku, czyli od dnia rozpoczęcia wojny światowej, w której monarchja arcykatolickich królów wraz z Holandją, Norwegją i Szwecją nie bierze udziału.

* * *

Otóż wojna światowa stwarza dla rolnictwa hiszpańskiego, a właściwie dla agrarjuszów znakomitą konjunkturę.

Angielskie i francuskie zakupy wojskowe podnoszą cenę na zboże, a stare rody kastylijskich grandów lub andaluzyjskich hrabiów spłacają teraz swe wiekowe częstokroć długi, wprowadzają ulepszenia i czynią nawet inwestycje, bo nadmiar złota nie znajduje w kraju zastosowania.

Ówczesna Hiszpanja jest w 1914/15 roku mało uprzemysłowionym krajem, a bardzo znaczne bogactwa mineralne są zupełnie prawie niewyzyskane.

Stąd przy obszarze bardzo znacznym 505,206 klm. kw. posiada Hiszpanja tylko 20,788,000 mieszkańców, a na jeden klm. kw. przypada zaledwie 41 ludzi.

Północna i środkowa połać kraju zna lasy dębowe i bukowe, pszenicę, żyto i jęczmień, uprawę wysokogatunkowych kartofli i kukurydzy, a przytem hodowlę trzody mlecznej, szczególnie merynosów.

Południowo-zachodnia nizina o klimacie podzwrotnikowym ma winną łozę, gaje pomarańczy, cytryn i oliwek, pola tytoniu oraz plantacje trzciny cukrowej.

Nietknięte spoczywają około 1914/15 roku pokłady znakomitego węgla, rudy żelaznej w licznych odmianach, a ołów czysty w Linares wydobywany oddawna uchodził za najlepszy na świecie.

Hiszpańskie kopalnie srebra i rtęci pamiętają jeszcze rzymskie panowanie, czasy z przed dwóch tysięcy lat.

Kraj ma ponadto złoża soli kamiennej, fosforytów i siarki, grafitu lignitu i glinki karlinowej, łomy alabastru i marmuru.

Po wojnie światowej, gdy cena na hiszpańskie produkty rolnicze z natury rzeczy poczyna padać, rozwija się górnictwo i hutnictwo.

W 1927 roku wydobyto: do 140,000 tonn ołowiu, do 27,000 tonn miedzi, oko 16,600 tonn czystego cynku, do 16,000 tonn rudy rtęciowej (drugie po Włoszech miejsce w skali światowej produkcji rtęci), ponad 2,000 tonn siarki i dokładnie 8,710 klgr. srebra. Tym bogactwom nie odpowiada w żadnej mierze niski stan uprzemysłowienia kraju, który jest oddawna terenem eksportowego handlu krajów o wysokorozwiniętym przemyśle.

Wojna światowa usuwa coprawda import angielski oraz niemiecki, ale wzmacnia bardzo znacznie import francuski, który, równoważąc olbrzymie wpłaty czynione hiszpańskiemu rolnictwu, — daje nadwyżkę zysków francuskich przemysłowcom.

Ta nadwyżka rośnie po wojnie światowej i peseta hiszpańska spada w 1923 roku z parytetu 100 do poziomu 72,4%.

W takiej chwili występuje generał Primo de Rivera.

Znosi dwuizbowy parlament, złożony z kongresu deputowanych — congreso de los diputatos i mianowanych przeważnie sanatorów wprowadza monarchję absolutną.

Dla jednych powstaje tu zwykła dyktatura wojskowa w porozumieniu z królem, dla innych znów jest cały ten przewrót próbą przeszczepienia na grunt hiszpański faszyzmu od szczytów, a nie od mas ludowych.

Jedno i drugie ujęcie sprawy są mylne. Rządy Primo de Rivery to właściwie tylko epizod z długotrwałych walk feudalnych obszarników z mieszczaństwem, za którem staje chłop i robotnik.

Król, duchowieństwo i wojsko stanowią tylko narzędzia w podobnej walce o polityczną przewagę w państwie, a zaburzenia uliczne, demonstracje i aresztowania, bunty pułków i burdy akademików — stanowią normalne i zwykłe jej objawy.

W kraju o rosnącej ludności miast wyniki podobnych zmagań łatwo dadzą się przewidzieć, a przewrót liberalny, oddający całą władzę mieszczaństwu jest bardzo łatwy technicznie, że tak powiemy, do wykonania.

Primo de Rivera przewiduje podobny wynik i dlatego postanawia w 1929 roku zwołać parlament, wskrzesić swobody konstytucyjne i gwarancje obywatelskie, a nadając prawa wyborcze nieuświadomionym politycznie kobietom, złamać w cortes'ach opozycję.

Tymczasem już sama kampanja wyborcza zawodzi całkowicie dyktatora.

Liberalne mieszczaństwo z profesorem Miguel de Unamuno na czele zdobywa w parlamencie przewagę, wojsko staje po stronie przedstawicieli ludu i Primo de Rivera musi ustąpić...

Odchodzi w zapomnienie, a wkrótce umiera, by przez swój przedwczesny może zgon przyspieszyć dzieło demokratyzacji kraju.

Gdy w Hiszpanji zapanuje prawdziwa wolność i równość obywateli, gdy zniknie przerażająca cyfra 59,35% analfabetów — wówczas w przemysłowych okręgach Barcelony i Bilbao w kraju Basków wyrośnie las fabrycznych kominów i pieców hutniczych, a cały kraj rozleniwiony i niepracowity stanie się ziemią twardej pracy i prawdziwego dobrobytu mas.

**Stefan B.**

# Z CAŁEJ POLSKI

HASŁO ŁODZKIE dnia 1. VII.

# ZGON PIEWCY PRZYRODY POLSKIEJ

## Pogrzeb Juljana Ejsmonda odbędzie się w środę



W sobotę około godziny 6-ej popołudniu ranny śmiertelnie w katastrofie samochodowej na drodze z Morskiego Oka do Zakopanego świetny poeta i bajkopisarz Juljan Ejsmond ostatecznie stracił przytomność.

Rozpoczęła się długa, męcząca agonja.

Lekarze orzekli, że ratunku niema.

Przy łożu konającego poety czuwali przez całą noc: żona, płk. Jur-Gorzechowski, lekarz lekarz naczelny szpitala klimatycznego dr. Nowotny i dr. Totwen.

Agonja trwała całą noc i dzisiejsze przedpołudnie.

Lekarze stosowali wszelkie możliwe środki, żeby przedłużyć godziny życia Juljana Ejsmonda.

Napróżno jednak! O godzinie 4-ej po południu przestało bić serce i Juljan Ejsmond zmarł, nie odzyskując przytomności.

Na wieść o zgonie świetnego poety przed gmachem szpitala poczęły gromadzić się grupy publiczności.

W godzinach popołudniowych rodzina zmarłego rozpoczęła starania w celu przewiezienia zwłok ś. p. Juljana Ejsmonda do Warszawy.

Po dwu dobach ciężkich męczarni rozstał się nocy ubiegłej z tym światem ś. p. Juljan Ejsmond.

Od chwili tragedji na szosie od Morskiego Oka z trwogą i głębokiem współczuciem śledziły liczne zastępy przyjaciół Zmarłego ze strasznemi zapasami ze śmiercią, przez które sądzone było przejść poecie.

Ś. p. Juljan Ejsmond posiadał głęboko artystyczną naturę o zabarwieniu prawdziwie antycznem. Pogodny i słoneczny kochał się w przyrodzie i w autorach rzymskich. Świat zwierząt i dzieci z jednej strony, a z drugiej filozofja epikurejska (w prawdziwem znaczeniu tych słów) i muzyka stanowiły dlań dziedziny jego marzeń, myśli i kanwę twórczości.

Juljan Ejsmond urodził się w 1892 r., studja odbył w Krakowie i Warszawie.

Wcześnie próbując pióra wystąpił odrazu jako poeta, subtelny bajkopisarz tłomacz z łaciny, a później nie co jako pisarz łowicki i referent łowiectwa w mn. rolnictwa.

Z prac jego wydanych wymienić należy „Bajki i prawdy", „Baśń o ziemnych ludkach", „Antalogję bajki polskiej", „Polska w pieśniach cudzoziemskich", „Wspomnienia myśliwskie", „Przekład poezyj łacińskich Kochanowskiego", przekłady „Sztuki kochania" (Ars amandi) Owidjusza", „Dziewiczej ziemi" D'Anunzia, „Tęsknota do ojczyzny błękitnej" Sarbiewskiego.

Z prac Jego niewydanych i nieznanych wielką wartość ma libretto do opery ś. p. Juljusza Wertheima, która spoczywa pod suknem kancelarji Opery warszawskiej.

Należał do zarządu i czynnych członków polskiego Penklubu. Pełniąc swoje obowiązki wśród piękna przyrody polskiej, którą tak ukochał, znalazł tragiczną śmierć, osierocił żonę i dwu synów. Zostawił po sobie najgłębszy żal i najlepszą pamięć!

# Do walki z handlem żywym towarem

## wzywa kongres abolicjonistów

W Warszawie rozpoczyna się 7 października międzynarodowy kongres walki z handlem kobietami i dziećmi. Kongres potrwa do 11 października, a 12-go rozpocznie się trzydniowy kongres międzynarodowej federacji abolicjonistów, który stanowić będzie jakby dalszy ciąg porzedniego kongresu.

W związku z tem bawili w Warszawie przez dwa dni sekretarz generalny międzynarodowego biura walki z handlem kobietami i dziećmi w Londynie — Mr. F. Sempkins oraz sekretarz generalny międzynarodowej federacji abolicjonistów.

Program międzynarodowego kongresu walki z handlem kobietami i dziećmi, który odbędzie się w Warszawie, obejmuje następujące punkty:

1. Walka z sutenerami.
2. Repatrjacja prostytutek do ich ojczystych krajów.
3. Angażowanie kobiet i dziewcząt zagranicą: a) posady aktorek, b) czy należy wiek minimalny dla kobiet zatrudnionych zagranicą w lokalach z wyszynkiem alkoholu, c) paszporty zagraniczne dla kobiet.
4. Ochrona kobiet i dziewcząt podróżujących zagranicą. Ustalenia ochrony kobiet podróżujących samotnie na statkach emigracyjnych i innych, które dotychczas przedsięwzięto i powzięcie uchwał co do dalszych zarządzeń w tym względzie.

Międzynarodowy kongres abolicjonistów zajmować się będzie zagadnieniem walki z reglamentacją prostytucji. Ścisły porządek dzienny nie został jeszcze ustalony. Na obie konferencje zapowiedzieli przybycie przedstawiciele 20 państw europejskich.

—o0o—

# Raniony poseł komunistyczny

## na wiecu

Komuniści zwołali na dziś do Katowic i Królewskiej Huty wiece swych zwolenników.

W rezultacie usilnej agitacji odbyły się dwa wiece w Królewskiej Hucie — obydwa pod hasłem: „precz ze zjazdem Centrolewu w Krakowie!"

Na placu przed halami targowemi w Królewskiej Hucie zebrało się około 300 robotników; oczekujących zapowiedzianego przybycia delegatów z Warszawy i Zagłębia Dąbrowskiego.

Policja przystąpiła do rozproszenia zebranych, spotkała się jednak z chwilowym oporem ze strony zgromadzonych, którzy zaczęli rzucać w policję kamieniami. Na szczęście nikt nie odniósł rany.

W tym czasie przybył na wiec poseł komunistyczny śląski Komander, którego zebrano pobili do krwi.

Poseł Komander z okrwawioną głową udał się pod opiekę policji.

Drugi wiec, z udziałem około 200 osób zebrał się na targowisku w Załężu pod Katowicami. Policja bez trudu zebranych rozproszyła.

—ooo—

# Wyrok śmierci

## w procesie o morderstwo

Wczoraj po południu w Poznaniu zapadł wyrok w sprawie Edmunda Gronowskiego, mordercy ś. p. Eleonory Lewandowskiej, ekspedjentki piekarni przy ulicy Grunwaldzkiej Nr. 39. Przewód sądowy wykazał, że Gronowski popełnił zbrodnię z premedytacją dla rabunku spodziewanej przy sobocie większej gotówki w kasie. Do Lewandowskiej strzelił w chwili, gdy się odwróciła tyłem, z rewolweru, który kupił za skradzione koledze-pacjentowi w szpitalu Djakonisek pieniądze. Podczas rozprawy usiłował symulować umysłowo-chorego, ekspertyza jednakże biegłego prof. Horoszkiewicza stwierdziła, że Gronowski jest zdrów i w całej pełni może odpowiadać za swe czyny.

Po całogodzinnej rozprawie Trybunał pod przewodnictwem p. dr. Japy wydał wyrok, skazujący Gronowskiego na karę śmierci za umyślne zabójstwo a za kradzież na 8 miesięcy więzienia. Oskarżał prokurator Jaszczewski, bronił oskarżonego z urzędu adw. Bilski, który też od wyroku założył apelację. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

# Bolesny wypadek posła Korfantego

W sobotę wieczorem spotkał posła Korfantego w Katowicach przykry wypadek. Oto do siedzącego w towarzystwie w. hotelu „Savoy" przystąpił wybitny lekarz i znany działacz społeczny dr. Kazimierz Kujawski z Brzezin i przedstawiwszy się, wymierzył mu dwa siarczyste policzki, mówiąc:

— To za moją żonę!

Fakt obrazy p. Kujawskiej, posłanki sejmu śląskiego, był następujący:

Podczas dyskusji nad budżetem w sejmie przerywała p. Korfantemu w przemówieniu jako jego przeciwniczka polityczna. Wtedy p. Korfanty powiedział pod jej adresem:

— Pani jest nietykalna. Pani wie, że jako mężczyzna nie mogę się do Pani dobrać!

P. Korfanty jest znany z nieparlamentarnych i brutalnych wyrażeń. Tu jednak wymierzono mu słuszną nauczkę.

Zresztą poza opuchnięciem ma się dobrze, nieraz już bowiem bito go i kaleczono. Rutyna i wprawa to grunt.

# KRONIKA

LIPIEC. **1** WTOREK

DZIS: Teodoryka
JUTRO: Nawiedz. NMP.

Ws. słońca g. 3 m.
Zachód „ g. 20 m.

## Na marginesie

**Z. Katulla**

### Adwokatowi Cyceronowi w podzięce za obronę

*Marku Tuljuszu, świetny Cyceronie,*
*Najdostojniejszy wnuku Romulowy!*
*Jako pochodnia, tak w Italji płonie*
*Blask roztropności twojej i wymowy.*

*Kiedy mnie sądów trapiły udręki,*
*Iżeś rzecznikiem był i mojej sprawy,*
*Najuniżeńsze składa tobie dzięki*
*Katul, poeta bardzo małej sławy.*

*Przekład Jana Pietrzyckiego.*

## Rozpoczęcie żniw w wojew. łódzkiem

Z okolic Kalisza i Wielunia donoszą, iż w dniu wczorajszym rozpoczęły się na gruntach dworskich żniwa. Rolnicy tłumaczą, iż długotrwała susza spowodowała, że w roku b. żniwa szczególnie na gruntach piaszczystych przyspieszone zostały od 10 do 12 dni. Również i w innych okolicach województwa łódzkiego, gdzie susza dała się specjalnie we znaki czynione są przygotowania do rozpoczęcia w bież. tygodniu żniw. (w)

## Spadek cen wyrobów wełnianych

Jak nas informują, w nadchodzącym sezonie zimowym ceny wyrobów wełnianych i czesankowych kształtować się będą o 5 do 7% taniej, niż w sezonie poprzednim. Tłumaczy się to ogólnem pogorszeniem się sytuacji w przemyśle wełnianym.

Obecnie zaznacza się już zniżka cen wyrobów wełnianych, w nielicznych dokonywanych tranzakcjach, przyczem zniżka ta, w zależności od położenia materjalnego producenta, kształtuje się indywidualnie. (ag)

## Dodatkowe komisje poborowe

W lokalu przy ul. Al. Kościuszki 21 urzędować będzie w dniach 11 i 12 lipca dodatkowa komisja poborowa dla roczników 1909 i 1908.

Na komisję tę mogą zgłosić się ci, którzy otrzymają wezwania ze starostwa grodzkiego. (b)

## Dalsza zniżka kosztów utrzymania

W środę odbędzie się posiedzenie lokalnej komisji do badania zmian kosztów utrzymania, celem ustalenia wskaźnika za czerwiec.

Jak wynika z prowizorycznych obliczeń koszty utrzymania w czerwcu, w porównaniu z majem uległy dalszej zniżce. (b)

## Fabryki w Pabjanicach bez wody

W Pabjanicach z powodu długotrwałej suszy daje się odczuć brak wody i w wielu wypadkach czerpie się wodę z fabryk.

Tymczasem w fabryce Krusche i Endera woda jest na wyczerpaniu i jeśli susza potrwa jeszcze krótki czas, to fabryka zostanie unieruchomiona z powodu zupełnego braku wody. (b)

# Kulturalna działalność Instytutu Rzemieślniczego na prowincji

## Zakończenie kursów krawieckich w Brzezinach

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Brzezinach w obecności przedstawicieli władz i instytucyj społecznych uroczyste zakończenie kursów krawieckich Instytutu Rzemieślniczego Woj. Łódzkiego. Piękne przemówienie o roli rzemiosła w Odrodzonej Polsce i o konieczności wznoszenia stopnia kulturalnego rzemieślników wygłosił p. dyr. Instytutu E. Dębowski apelując do słuchaczy kursów by zdobytą wiedzę fachową szerzyli dalej wśród swych współtowarzyszy pracy.

O rzemiośle w Brzezinach i o wielce pozytywnych wpływach jakie wywarły kursy Instytu Rzem. na krawiectwo brzezińskie omówił przedstawiciel Rady Miejskiej m. Brzezin p. Konrad Fijałkowski. W imieniu Resursy brzezińskiej przemawiał prezes p. Mikołaj Chmielewski dziękując imieniem rzemiosła inicjatorom t. j. władzom państwowym, Instytutowi Rzemieślniczemu i Magistratowi m. Brzezin za pracę nad wykwalifikowaniem zawodowem miejscowego rzemiosła.

W imieniu społeczeństwa i rzemiosła wyznania mojżeszowego podziękował za szlachetną inicjatywę Instytutowi Rzemieślniczemu p. Hoffler.

Ze sprawozdania złożonego przez kierownika kursów p. Aleksandra Radwańskiego wynika, że Instytut Rzemieślniczy przeprowadził w drugim półroczu roku szk. 1929/30 na ternie Brzezin 8 kursy krawieckie, uczęszczało na kursy ogółem 66 słuchaczów, ukończyło otrzymując świadectwa 46.

# Prace przygotowawcze nad utworzeniem Łódzkiej Izby Rolniczej

Po uruchomieniu Warszawskiej Izby Rolnczej, Ministerstwo Rolnictwa kontynuuje pracę nad utworzeniem izb rolniczych na obszarze poszczególnych województw Rzeczypospolitej

Jedną z pierwszych ma być utworzona Łódzka Izba Rolnicza. Gęsto zaludnione i względnie silnie uprzemysłowione województwa łódzkie jest jednocześnie poważnym terenem produkcji rolnej, której wydajność przekracza liczby średnie dla całej Polski; dalszy rozwój produkcji rolnej jest tu szczególnie ważny ze względu na uprzemysłowienie i gęstość zaludnienia.

Wobec zorganizowania się tutejszego przemysłu i handlu oraz rzemiosła w Izbie przemysłowo-handlowej i rzemieślniczej, tembardziej staje się aktualnem równorzędne zorganizowanie się zawodu rolniczego, nadto województwa łódzkie położone pomiędzy dwoma województwami, posiadającymi już samorząd rolniczy to jest poznańskiem i warszawskiem, stanowi obecnie dużą enklawę pozbawioną tego samorządu, co dla rozwoju miejscowych stosunków gospodarczych, może się stać wkrótce poważnym hamulcem.

Ministerstwo Rolnictwa zwróci się w jaknajkrótszym czasie za pośrednictwem województwa łódzkiego do samorządów powiatowych tego województwa, rady wojewódzkiej oraz miejscowych społecznych organizacyj rolniczych w celu zasięgnięcia opinji co do utworzenia izby rolniczej w Łodzi. Ostateczne zorganizowanie izby rolniczej może nastąpić dopiero w r. 1931 ze względu na konieczność przeprowadzenia wyborów oraz szeregu prac przygotowawczych. (ag)

# ECHA NAPADU na rodzinę Frenklów

W ciągu całej nocy ub. i dnia wczorajszego trwały w różnych punktach Łodzi jak również na przedmieściach oblawy zarządzone przez władze śledcze. Policja przeprowadziła masowe rewizje we wszystkich podejrzanych lokalach, jak różnych knajpach, spelunkach, melinach złodziejskich w domach rozpusty i t. p. Zatrzymano kilkudziesięciu osobników, których przewieziono do gmachu urzędu śledczego. W obecnej chwili władze śledcze przesłuchują zatrzymanych celem ustalenia w jakim stosunku są oni do napadu, który miał miejsce. Jak się dowiadujemy nastąpi również konfrontacja zatrzymanych z członkami rodziny Frenklów. (w)

# Majstowie fabryczni urządzają uroczystości 10-lecia „Cudu nad Wisłą"

Jak wiadomo w dniu 15-ym sierpnia r. b. przypada dziesiąta rocznica „Cudu nad Wisłą".

W związku z tem w łonie majstrów fabrycznych uczestników wojny z bolszewikami powstał komitet organizacyjny, który zajął się urządzeniem uroczystego obchodu dziesiątej rocznicy tej pamiętnej chwili.

W celu dokładnego omówienia programu uroczystości, w dniu 4-ym lipca o g. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Żeromskiego 74 odbędzie się zebranie wszystkich tych majstrów, którzy w roku 1920 wstąpili do wojska jako ochotnicy, bez względu na to czy w obecnej chwili są członkami związku lub nie. (p)

# Zaproszenia na uroczystość otwarcia M. W. K. T. w Poznaniu

Dyrekcja M. W.K. T. podaje do wiadomości osób, zaproszonych na uroczystość otwarcia w dniu 6-ym lipca r. b. Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki Poznaniu, że zaproszenia te są ważne nie tylko dla adresata, lecz także dla jego małżonki.

Organizacje, które — skutkiem możliwego przeoczenia — nie otrzymały zaproszeń, raczą zwrócić się po nie do Wydziału Przyjęć M. W. K. T. w Poznaniu, ul. Marszałka Focha 18, na piśmie lub osobiście. Uprasza się nie zwracać w tej sprawie do Dyrekcji telefonicznie dla uniknięcia możliwych nieporozumień.

# Transmisja „Strasznego Dworu" z Opery Warszawskiej

W dniu dzisiejszym, t. j. 1 lipca o godz 19.50 wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą ze sceny Opery Warszawskiej op. "Straszny Dwór" Moniuszki.

Opera „Straszny Dwór" jest operą całkowicie „narodową". Zarówno librecista jak i kompozytor tworzyli tu niezwykle jednolitą pod względem stylu całość. Na szczególną uwagę zasługuje pięknie pisany prolog, dalej oracja Miecznika do Damazego, słynna arja z kurantami, oraz duet miłosny Stefana z Hanną

## Dzieci łódzkie na półkolonjach miejskich

W dniu dzisiejszym w parku 3 Maja rozpoczynają się półkolonje miejskie dla dziatwy szkolnej. 3,200 dzieci przebywać tam będzie do 31 lipca r. b.

Dziatwa przewożoną będzie na półkolonje w godzinach rannych specjalnemi tramwajami, zaś o godzinie 4 po południu odwożona będzie z powrotem.

Dzieci otrzymywać będą w parku śniadania, obiad i kolacje.

Druga tura przebywać będzie na półkolonjach od 1 do 31 sierpnia r. b. (w)

## Kontrola poborowych

Dziś rozpoczyna się kontrola poborowych rocznika 1909, oraz z r. 1908 kat. B. celem sprawdzenia czy wszyscy obowiązani do stawienia się przed komisją poborową wykonali swój obowiązek.

Listy z winnymi niestawienia się na komisji przesłane zostaną władzom policyjnym celem wyszukania ich miejsca pobytu i odstawienia pod eskortą do starostwa grodzkiego, skąd odsyłani będą na dodatkowe komisje poborowe i oddawani do dyspozycji władz sądowych celem ukarania za uchylanie się od obowiązku służby wojskowej. (b)

## Konfiskata A. B. C. w Koninie

Na skutek polecenia urzędu wojewódzkiego w Łodzi władze policyjne w Koninie zarządziły konfiskatę dziennika „A. B. C. Konińskie" za podanie rezolucji przyjętych na kongresie Centrolewu w Krakowie. (w)

## O przystanek na linji Zgierz — Ozorków

Jak wiadomo ministerstwo zatwierdziło plan nowego przystanku kolejowego pomiędzy Zgierzem a Ozorkowem, gdzie znajduje się dużo letnisk.

Uruchomienie nowego przystanku nastąpi po wybudowaniu domku stacyjnego i wykończeniu niektórych robót ziemnych nie wcześniej, niż na jesieni r. b. (b)

## Rozstrzygnięcie konkursu na więzienie

Jak wiadomo, urząd budowy gmachów państwowych ogłosił konkurs na projekt szkiców gmachów więzienia karno - śledczego w Łodzi, który stanie na ul. Pomorskiej u zbiegu ulicy Morskiej.

W rezultacie sąd konkursowy przyznał nagrodę I-szą arch. Maksymiljanowi Goldbergowi i arch. Hipolitowi Rutkowskiemu, a II-gą arch. Józefowi Kon - Koniawie i arch. Franciszkowi Morawskiemu, a III nagrodę arch. Stefanowi Siennickiemu i arch. Janowi Stefanowiczowi.

Prócz tego przeznaczono do zakupu między innemi projekt arch. Wiesława Lisowskiego i Tadeusza Reitera.

Wszystkie prace wystawione zostały w bibljotece architektury politechniki warszawskiej (b)

# HASŁO SPORTOWE

# PO MECZU POLSKA — SZWECJA

## TRIUMF POLSKIEGO SPORTU KOBIECEGO

### (Od specjalnego wysłannika „Hasła Łódzkiego")

Polski sport kobiecy święci wielki triumf z okazji zwycięstwa naszej reprezentacji koszykówki nad drużyną Szwecji.

Pierwsze nasze spotkanie międzynarodowe z przeciwnikiem, od którego cały świat niemal uczy się racjonalnego wychowania fizycznego, zakończone walnem zwycięstwem Polek jest tem cenniejszym sukcesem, że Szwedki uprawiają piłkę koszykową już od lat pięciu, gdy w Polsce dopiero od dwu lat mamy drużyny żeńskiej koszykówki. Jak gra ta jest popularną w Szwecji świadczy fakt, iż Göteborg posiada aż 50 drużyn żeńskich. W całej Polsce nie doliczylibyśmy się tylu.

Mecz Polska—Szwecja poprzedzony był starannemi przygotowaniami. Zawodniczki nasze odbyły jednotygodniowy kurs treningowy w Krakowie. Wpłynęło to świetnie na kondycję fizyczną i z granic drużyny.

Niedzielny mecz odbył się na boisku Cracovii, która dołożyła wszelkich starań, aby zawody wypadły jak najlepiej.

Niestrudzony dr. Cętnarowski przygotował wszystko doskonale.

Gdy przed 3 tysięczną publicznością zjawiły się na boisku drużyny Polski i Szwecji, powitał je hymny narodowe obu państw. Następnie wygłosił przemówienie plk. Mond, przedstawiciel Związku Związków Sportowych.

W imieniu P. Z. G. S. powitał drużynę Szwecji por. Woskowicz, a ze strony Gospodarzy zawodów — prezes dr. Cętnarowski, który wręczył drużynom piękne bukiety róż.

Drużyna Szwecji w barwach biało-niebieskich wygląda imponująco. Wszystkie zawodniczki wzrostu niemal olbrzymiego. Skład zespołu: Ester Sjöberg, Astri Svensson, Stanny Grönwald, Gullan Magnusson, Lilly Larsson, rezerwa Carin Olsson.

Polki w barwach biało-czerwonych z Orłem Białym wyglądają przy Szwedkach, z wyjątkiem asnej, niemal jak dzieci.

Skład drużyny: Czerska (Crac.), Kwaśniewska (ŁKS), Jasna (Crac.), Gapińska (ŁKS), Wolicka (AZS). Rezerwa: Wojnarowska (AZS), Połomska (HKS), Grotowska (AZS).

Początek gry zapowiada doskonałą formę naszej reprezentacji, bo już w pierwszej minucie Czerska zdobywa kosza. Po chwili ta sama zawodniczka znów skutecz nie strzela. Następuje miażdżąca przewaga drużyny polskiej. Szwedki dopiero przy stanie 0:8 rewanżują się jednym koszem.

Koncertowa gra Gapińskiej i dobra for ma Wolickiej sprawiają, że Szwedki tylko — jeszcze 2 razy strzelają celnie, podczas gdy nasz atak prowadzony przez Kwaśniewską raz poraz zdobywa punkty. Na parę minut przed pauzą (grano 2×20 min.) Gapińska rozbija sobie kolana, lecz gra nadal. Od przerwy zastępuje ją Wojnarowska. W drużynie szweckiej również zachodzi wypadek: Sjöberg zderza się z Magnusson i rozbija sobie nos. Zastępuje ją Olsson.

Druga połowa meczu to koncert. Kwaśniewskiej, która strzela wręcz doskonale. Wojnarowska jednak nie umie zastąpić Gapińskiej, wskutek czego Szwedki strzelają jeszcze 7 punktów. Mecz kończy się wysokocyfrowym zwycięstwem naszej reprezentacji w stosunku **32:13 (20:6).**

W drużynie naszej klasą dla siebie były Kwaśniewska w napadzie i Gapińska w obronie. Pierwsza strzeliła sama 11 koszy — 22 punkty. Dzielnie współpracowały z Kwaśniewską Czerska (8 pkt.) i Jasna (2 pkt.). Wolicka grała dobrze, lecz fozycznie ustępowała Szwedkom bardzo.

Najsłabszą z zespołu była Wojnarowska.

Szwedki grały b. ostro. Kombinowały pierwszorzędnie, lecz strzelały słabo (jedną ręką). Najlepszą z nich była Magnusson.

Po meczu wręczono drużynom pamiątkowe plakiety od m. Krakowa, a Szwedki otrzymały oprócz tego żetony.

Nagrodę m. Krakowa dla najlepszej zawodniczki szweckiej otrzymała Magnusson, dla polskiej — Kwaśniewska.

Wieczorem odbył się bankiet w salonach restauracji Ziemiańskiej, przygotowany przez Komitet przyjęcia z pp. dr. Cętnarowskim, dyr. YMCA., wice-prez. m. Krakowa i przedstawicielem konsulatu szweckiego na czele.

Wygłoszono szereg przemówień. Nastrój był niezwykle miły.

Kierowniczka drużyny szweckiej p. Ellin Johansson w przemówieniu swem zaznaczyła, iż Szwedki były zaskoczone świetną grą Polek. Przyjechały po zwycięstwo, wyjeżdżają w tem przekonaniu, iż od Polek nauczyły się b. wiele.

## Najbliższe mecze ligowe

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące spotkania ligowe: Pogoń—Warta we Lwowie, Cracovia—ŁTSG w Krakowie i Ruch—Czarni w Katowicach. W Łodzi nie odbędzie się więc żadne spotkanie ligowe.

## Zawody Ł. O. Z. L. A. dla juniorów

W niedzielę dn. 6 lipca ŁOZLA organizuje zawody lekkoatletyczne dla juniorów (chłopcy poniżej 18 lat) na boisku i bieżni Krusche-Endera w Pabjanicach.

## Mecz bokserski

# POLSKA — AUSTRJA

W niedzielę rozegrane zostanie w Katowicach spotkanie bokserskie rewanżowe Polska—Austrja. Skład reprezentacji Polski zestawiony został wyłącznie z zawodników śląskich, który znajdują się obecnie w dobrej formie. Według kolejności wag, skład ten przedstawia się następująco: Moczko, Fornalski, Górny, Wóchnik, Arski, Wieczorek, Wystrach i Wocka. Dziwi nas ominięcie przez kapitana związkowego bokserów łódzkich.

# Pływacki kurs instruktorski

## przy Ośrodku W. F.

Okręgowy Ośrodek W. F. rozpoczyna z dniem 15 lipca skoszarowany kurs pływacki, na którym uczestnicy w ciągu 4-ch tygodni szkolić się będą na instruktorów.

Zgłoszenia do dn. 5 lipca przyjmuje Okręgowy Ośrodek W. F. — D. O. K. IV, Al. Kościuszki 67

# Najbliższe prace P. Z. G. S.

W połowie sierpnia Polski Związek Gier Sportowych przeprowadzi mistrzostwa międzynagrupowe w piłce koszykowej. P. Z. G. S. przewidział następujący podział na grupy: 1) Łódź—Poznań — Pomorze, 2) Warszawa — Wilno — Lublin, 3) — Kraków — Śląsk.

* * *

Mistrzostwa Polski w hazenie rozegrane zostaną we wrześniu dopiero po Kobiecych Igrzyskach w Pradze.

* * *

Mecze hazeny Praga — Łódź i Praga — Warszawa odbędą się również we wrześniu.

* * *

Z początkiem sierpnia utworzony zostanie w C. I. W. F.-ie na Bielanach pod Warszawą kurs przygotowawczy przed Igrzyskiem w Pradze.

Ćwiczyć będą się lekkoatleci i hazenistki.

# Zawodnicy Makkabi

## jadą do Antwerpji

W Antwerpji odbędzie się w lipcu wszechświatowy zlot Makkabi. Jednocześnie zostaną przeprowadzone zawody we wszystkich gałęziach sportu, w których wezmą udział kluby sportowe z całej Europy zrzeszone w Makkabi. Z Polski wyjeżdża do Antwerpji 101 zawodników żydowskich z całego szeregu klubów. Między innemi jadą również ciężkoatleci Bar - Koh by Łódzkiej Weingarten i Minc.

# NIEUDANE WŁAMANIE
## do sklepu kolonjalnego
### Policja ujęła trzech opryszków

Nocy ubiegłej patrol policyjny składający się z trzech policjantów przechodząc ulicą Limanowskiego usłyszał

**jakieś podejrzane szmery,**

jakby wyważenie drzwi czy coś w tem rodzaju.

Policjanci na palcach podkradli się cichutko do miejsca skąd szmer pochodził i w pewnej chwili wyskoczyli z ukrycia z rewolwerami w ręku.

To nagłe ukazanie się wywołało nielada konsternacje

**wśród trzech opryszków**

manipulujących koło drzwi wejściowych sklepu kolonjalnego przy ul. Limanowskiego 73.

Na widok wymierzonych w ich stronę rewolwerów włamywacze osłupieli, lecz kiedy pierwsze wrażenie minęło

**rzucili się do ucieczki.**

Pogoń trwała kilku minut.

Policjanci nie robili użytku z broni, skutkiem czego włamywaczom udało się oddalić na znaczną odległość.

Na pomoc policji przybyła taksówka przejeżdżająca tą ulicą.

Jeden z policjantów skoczył do samochodu i

**popędził za włamywaczami.**

Wyminąwszy ich wyskoczył z samochodu i z bronią gotową do strzału zagroził im drogę.

Włamywacze wydobyli noże z kieszeni i chcieli rzucić się na przedstawiciela władzy, lecz w tej chwili przybyli na pomoc pozostali dwaj policjanci. Bez trudu teraz udało się

**ująć opryszków.**

Okazali się nimi znani przestępcy a mianowicie Kazimierz Wallas, Zygmunt Pawłowski Franciszek Szabela — wszyscy niewiadomego miejsca zamieszkania. W wymienionym sklepie kolonjalnym zdążyli oni

wyłamać drzwi,

lecz w rabunku przeszkodziło im przybycie policji.

Na miejscu przestępstwa policjanci znaleźli porzucone worki, łomy, oraz dwie sztaby żelazne.

Wszystkich trzech przestępców odprowadzono pod eskortą do urzędu śledczego i osadzono w areszcie. (p)

## Asfalt na szosie Łódź — Warszawa

Okręgowa dyrekcja robót publicznych w Łodzi z polecenia Min. Rob. Publ. czyni obecnie próby nad zastosowaniem asfaltu do pokrywania szosy na szlaku Łódź-Warszawa. Będzie to pierwsza szosa asfaltowa w Polsce.

## Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Wójcickiej (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego i J. Cymera (Wólczańska 37), S-rów Leinwebera (Pl. Wolności 2), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Limanowskiego 81). J. Kupta (Kątna 54).



## TEATR I SZTUKA

**TEATR POPULARNY**
**Ogrodowa Nr. 18.**
**„UŚMIECH ŁODZI".**

Dziś wtorek i dni następne szlagierowa skrząca się humorem i werwą rewja w 18-tu obrazach „Uśmiech Łodzi" urozmaicona szeregiem kapitalnych atrakcji tańców i piosenek. Nowozaangażowany znakomity balet. Udział artysty warszawskiego Junoszy Młyńczyka i nowych sił. Bilety w cenie od 50 gr. do 1 zł. do nabycia w kasie teatru.

**TEATR MIEJSKI.**
**TRUPA WILEŃSKA.**

Dziś we wtorek dn. 1 lipca o godz. 8,30 wieczorem pierwszy występ trupy wileńskiej, zespołu żydowskiego w Polsce, który na inauguracyjne przedstawienie wybrał „Opowieść o Herszlu z Ostropola" M. Lifszyca.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań Piotrokwska 74 od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

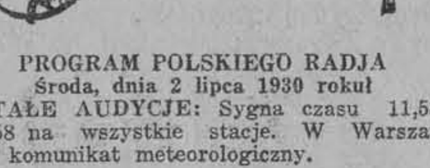
**TEATR REWJI w PARKU STASZICA.**
**„TYLKO u NAS".**

Dziś i jutro rewja wystawowa p. t. „Tylko u nas"

**SZOPKA ŁÓDZKA W GRAND OGRÓDKU.**

Szopka Łódzka w Grand Ogródku cieszy się nadal niesłabnącem powodzeniem. Co wieczór obszerna weranda Grand Ogródka wypełniona jest publicznością, która żywo oklaskuje świetne kukiełki Braunera i dowcipne pene humoru teksty.

Początek spektaklu o godz. 10 w.




**PROGRAM POLSKIEGO RADJA**
**Środa, dnia 2 lipca 1930 rokul**

STAŁE AUDYCJE: Sygna czasu 11,58 i 19,58 na wszystkie stacje. W Warszawie 13,10 komunikat meteorologiczny.

**PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.**

Łódź: 11,58—12,05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, 12,05 — 13,15, Muzyka z płyt gramofonowych Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź ul. Piotrkowska 160, 1) Offenbach: Uwertura do op. „Orfeusz w piekle". 2) Lehar: Arja z operetki „Carewicz", 3) Yoschitomo: Japoński taniec z latarkami i chińska serenada uliczna. 4) J. Strauss: Nad pięknym, modrym Dunajem Muzyka taneczna. 13,15—16,10, Przerwa, 16,10 — 16,50 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 16,85, — 17,10, Muzyka z łyt gramofonowych (tr. z Warszawy) 17,10 —17,35 Komunikat harcerski (tr. z Warszawy) 17,35—18,00, „Co to jest bąblowiec i o jego niebezpieczeństwie dla człowieka" — wygłosi docent dr. Jerzy Ruszkowski. 18,00—19.00. Koncert popularny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja pod dyr. Józefa Oziminskiego. 1) Weber: Uwertura do op. „Preciosa", 2) Soederman: Intermezzo skandynawskie, 3) Lacome: „La Feria", suita hiszpańska, 4) Maszyński: Kołysanka, 5) Grieg: Olav Tryggo. 8) Fr. Smetana: Marsz z op. „Sprzedana narzeczona" (tr. z Warszawy), 19,00—19,20. Rozmaitości. 19,20—19.45 Płyty gramofonowe (tr. z Warszawy), 19,45—20,00, Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, program na dzień następny i komunikaty, Sygnał czasu z Warszawy, 20,00—20,15 Prasowy dziennik radjowy (tr. z Warszawy) 20.15—21,15 Recital fortepianowy Alfreda Hochna (tr. z Warszawy) 1) Beethoven: Sonata ah—dur, op. 110 — a) moderato cantabile, molto espressivo, b) molto allegro, c) adagio, ma non troppo, d) fuga. 2) Rachmaninow: Preludjum 3) Reger: Scherzo. 4) Debussy: eFu d'artifice, 5) Bartok: Tańce rumuńskie, 6) Chopin: a) Mazurek a—moll, b) ballada f—moll, (tr. z Warszawy) 21,15—21.30 Kwadrans literacki: Marek Twain: „Pioruny", (tr z Warszawy), 21,30—22,00 Arje i i pieśni w wykonaniu Ignacego Dygasa, Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein, 1) W. Żeleński: Pieśń Konrada z op. „Konrad Wallenrod" 2) I. F. Hallevy: Arja Eleazara z op. Żydówka" 3) St. Moniuszko: Znasz li ten kraj. 4) P. Maszyński: Dunajec. 5) Rotoli: Bandiero: (tr. z Warszawy) 22,00—22,15 P. Komisarz Jan Misiewicz: „Kradzieże na letniskach" — (tr. z Warszawy) 22,15 — 24.00 — Komunikay: meteorologiczny, policyjny, sportowy, oraz muzyka taneczna z Warszawy.

KRAKÓW: 11,58 Sygnał czasu z Obs. Astr. hejnał z Wieży Marj., program dzienny, 12,10 Koncert gramofonowy, 12,30—13,00 Transm. z Warszawy program dla dzieci 16,15 — 17,10 Koncert gramofonowy, 17,10 — 17,25 Kwadrans harcerski, 17,35 Odczyt p. t.: „Co to jest filozofja?" p. E. Dorthaymer. 19,00 Rozmaitości kom., program na dzień następny. 19,20 Odczyt p. t.: „Mowy ludów słowiańskich", wygł. dr. W. Taszycki, prof. Uniw. J. Kazim. 20,15 Transm. z Warszawy: recital fortepianowy A. Hoehna, kwadrans literacki, oraz recital śpiew. I. Dygasa, 22,00 Feljeton p. t.: „ Z wędką od Poronina do Krościenka", wygłosi p. J. Lankau. 23.00—24,00 Muzyka ze Lwowa. 24.00 Hejnał z Wieży Marj.

KATOWICE: 12.05—12,30 Koncert gramofonowy, 16,00—16,20, Kom, Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj„ Śl., kom. T. P. 16,20, Koncert gramofonowy, 17,35—18,00, Dr. K. Załuski: Z cyklu sport. — „Pełną piersią" 18.00, Koncert popularny z Warszawy 19,00 Codzienny odcinek powieściowy 19,15 Rozmaitości, program na dzień nast., kom. T. P., przegląd widowisk, 19,30 K. Rutkowski, art.-malarz: „Football z Warsz. Obs. Astr. wybije godzinę ósmą, 20.00, Kom. Woj. Kom. Turyst. 20.05 — 20,15 Kom. sportowe 22,15—23,00 Kom. meteor. oraz nadprogram, 23,00, Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

# Łódź na falach eteru

Hasło Łódzkie
DODATEK RADJOWY
d. 1. VII. 1930 r.

# A działo się to naprawdę...

Opowieść to żałosna i krótka, wyglądająca na jakiś szkic do ponurego dramatu kinowego w guście amerykańskim, acz od początku i prawdopodobnie do końca prawdziwa.

Rzecz się działa w Sydney, w porcie północnym na wyspie Nova Scotia, położonej na Atlantyku zachodnim, u wybrzeży Kanady. Na tej samej wielkiej wyspie, niżej, ku południowi, położone są porty: Halifax i Liverpool, do których zawijają od niedawna również polskie okręty z Gdyni i Gdańska.

Owóż w New Sydney, jak doniosły telegramy prasowe, podane przez dzienniki angielskie, stała się w tych dniach rzecz straszna, jak na tamtejsze, uregulowane stosunki: w „Hotelu Atlantic" powiesił się na sznurze od portjery pewien bogaty Amerykanin, przybyły z Nowego Jorku. Bliższe oględziny ujawniły ślady walki, którą domniemany samobójca stoczył przed śmiercią z kimś, kto nie pozostawił po sobie żadnych śladów. Okazało się wkrótce, że rzekomy samobójca Wiliam Barrow, utrzymywał jakieś stosunki ze znanym na tamtejszym bruku narciarzem Jonatan Jones'em, który nagle znikł z miasta. Przeprowadzona ekspertyza ustaliła, że Barrow został podstępnie zaduszony, a następnie, omdlały lub martwy, powieszony na klamce drzwi wewnętrznych, prowadzących do drugiego pokoju. Oczywiście, zaczęto poszukiwać Jones'a, który tymczasem wiał przez bory i lasy, jak to mówią, szukać miejsca, gdzie pieprz rodzi.

Po wyjściu z „Hotelu Atlantic", Jonatan Jones szybko opuścił Sydney, kierując się na południe wyspy w stronę Halifaxu. Chciał przedostać się do sąsiedniego stanu New Brunswick, skąd łatwiej mógł uciec na terytorjum Stanów Zjednoczonych. Brnął przez gęste lasy, omijając osiedla ludzkie, aż wreszcie, zziębnięty i zmęczony, znalazł przytulisko wśród drwali, w jakiejś porębie. Tu ogrzał się u ogniska, wypoczął i posilił. Uszedł przed pościgiem agentów. Był prawie bezpieczny, ale nie uwolnił się od mary Barrowa, która ciążyła na jego sumieniu swym wielkim cieniem, cięższym od kamienia młyńskiego.

Wcześniej lub później, miejsce zbrodni pociąga ku sobie sprawcę. Tak samo Jones nie zaznał spokoju. Chciał wiedzieć, co się działo w Sydney po jego ucieczce. Ułatwił mu to znakomicie odbiornik radjowy, który drwale nastawili po pracy na najbliższą stację w Sydney. Słuchano kolejno różnych audycyj, przeważnie muzycznych, gdy około północy coś się popsuło w odbiorniku i stacja w Sydney zamilkła.

Jones znał się nieco na technice radjowej, usunął więc po pewnym czasie wadliwość w odbiorniku, przez który popłynął znów głos radjostacji w Sydney. Nadawano właśnie komunikat o wypadkach z ostatniej doby ze szczegółowym opisem zbrodni w Hotelu Atlantic.

Władze śledcze podawały, że samobójstwo Barrowa było naiwnie upozorowane i, że domniemanym sprawcą zbrodni jest niejaki Jones, który znikł nagle z Sydney. Tu następował szczegółowy rysopis poszukiwanego. Była i deprawująca dusze ludzkie nagroda pieniężna.

W blasku wielkiego ogniska drwale poznali w obcym przybyszu poszukiwanego Jonesa. Wtedy jeden z drwali wstał, usunął się wgłąb lasu i pobiegł do najbliższej osady, gdzie był telefon. Zawiadomione o odkryciu, władze policyjne wysłały natychmiast z Sydney samochód z agentami.

Jones nie spostrzegł tego manewru, a może nie chciał spróbować ucieczki już beznadziejnej, z pod oka kilkunastu tęgich drabów, którzy, wedle zwyczaju amerykańskiego, zlynczowaliby go niechybnie. Był zrezygnowany.

Nim słońce wzeszło, Jones był już w rękach policji, która odstawiła go natychmiast do więzienia w Sydney. W zeznaniach swych Jones potwierdził hipotezę śledztwa i odtworzył przebieg tragicznej śmierci swej ofiary w „Hotelu Atlantic".

Zbrodnia dokonana była w końcu roku bieżącego, na tle rozrachunków z podziału zysków ze szmuglu alkoholowego do Stanów Zjednoczonych. W kwietniu zakończono dochodzenie sądowe wyrokiem, skazującym Jonesa na karę śmierci przez powieszenie.

Wszystkie instancje wyrok ten zatwierdziły. Obecnie tylko gubernator generalny, wykonywujący w Kanadzie, w pewnym zakresie, prawa króla angielskiego, może, w drodze łaski, zamienić karę śmierci na długoletnie ciężkie więzienie, w razie przecwnym wyrok wykonany będzie dnia 20 maja bieżącego roku.

Rozpisując się na temat tej zbrodni, dzienniki kanadyjskie wypowiadają pogląd, że Jones nie jest zbrodniarzem z typu tak często spotykanego gdzieindziej, jest on raczej ofiarą tragicznego splotu okoliczności i dlatego zapewne smutny ten wypadek w Sydney urasta do znaczenia specyficznego dramatu życiowego, w któ rym słabość charakteru, namiętności ludzkie, alkohol i... radjo, występują z całą naiwnością i nowoczesnością iście amerykańską.

St. R

# Śmierć z powodu radja i czarów

W stanie Buffalo w Ameryce odbyć się ma niebawem proces o mordertswo, dokonane przez Indjankę na pewnej Francuzce za to, że posiadała radjoodbiornik i słuchała na nim muzyki i różnych innych audycji.

Zbrodnia była dokonana w następujących okolicznościach:

Francuski maalrz Henri Marchani z żoną swoją Klotyidą odbywał podróż po Stanach Zjednoczonych dla studjów pejzażowych. Interesowało go szczególnie terytorjum niewielu istniejących rezerwatów przyrody, na którym indjanie przebywać mogą swobodnie i pędzić życie bez żadnego skrępowania dla swoich obyczajów. Malarz zaprzyjaźnił się wkrótce z tubylcami i potrafił pozyskać sobie ich przychylność tak dalece, że córka wodza piękna Indjanka Lili Jimerson, pozowała mu jako modelka do obrazów. Podczas tych posiedzeń pani Marchand zwykle siadywała w pracowni męża i słuchała radja.

Włączanie i wyłączanie odbiornika, różne ton i głosy wpływające do pokoju z dalekiej przestrzeni wywołały wielki zachwyt młodej Indjanki, która wróciwszy do swojej wsi, opowiedziała o swoich wrażeniach starej Nancy Bowen, mającej u Indjan opinję znachorki.

Starucha nie uwierzyła opowiadaniu dziewczyny, lecz uznała, że została ona przez białą kobietę zaczarowana. Aby z niej zdjąć czary trzeba żonę malarza zabić. Wiedźma postanowiła sama dokonać zabójstwa i w dniu 8 marca r. b. udała się do domu, w którym przebywał malarz. Zastała panią Marchand jak zwykle siedzącą przy radjoodbiorniku. Malarza nie było w domu. Pies owczarek, który leżał u nóg swej pani, zerwał się na widok wchodzącej i byłby ją może pogryzł, gdyby nie to, że pani Marchand wyrzuciła go z pokoju i poprosiła przybyłą, aby usiadła, sama zaś włączyła aparat, sądząc, że sprawi tem przyjemność Indjance. Stara Indjanka zapytała, czy ta mała skrzynka kryje w sobie czary i czy pani Marchand jest czarownicą?

Biorąc to pytanie za żart, pani Marchand odpowiedziała ze śmiechem, że tak. Wtedy stara Indjanka wydobyła ukryty w spódnicy młotek i zadała nim kilkanaście ciosów w głowę białej kobiecie. A gdy ta padła bez czucia na ziemię, zatkała jej usta watą, nasyconą jakimś trującym płynem, potłukła w kawałki aparat i aby do reszty zniszczyć jego czarodziejską siłę, posypała ją jakąś ziemią dla odczynienia czarów, którą również przyniosła z sobą w woreczku. Po tem wszystkiem najspokojniej wyszła i powróciła do rezerwatu, gdzie oświadczyła Lili Jimerson, że czary na niej ciążące już opuściły ją na zawsze. Naturalnie, że władze dokonały śledztwa i obydwie kobiety zostały uwięzione za popełnioną zbrodnię. W niedługim czasie odbyć się ma nad niemi sąd. Grozi im kara śmierci.

Kr.

# Radjo wśród pustyni lodowej

W kabinie małego kutra rybackiego, który wśród mórz antarktycznych zarzucił na kotwicę dla połowu wielorybów, siedział przy aparacie radjowym telegrafista i odbierał komunkaty meteorologiczne. Nagle usłyszał alarmujące sygnały:

— SOS! SOS! SOS! Tu „Southern Queen"! Najechalśmy na górę lodową, najwyżej godzinę możemy się utrzymać na powierzchni. Ratujcie! SOS! SOS! Sytuacja...

„Southern Queen" był to okręt macierzysty dla całej wyrawy na wieloryby. Znajdował się odległości 30 mil morskich od kutra. Jadąc pełną parą można było dotrzeć do niego najwcześniej za dwie godziny przy powietrzu przezroczystem. Ale tego dnia gęsta biała mgła zalegała dokoła i unemożliwiała szybką jazdę. Mimo to kuter wyruszył natychmiast w drogę. Wkrótce potem usłyszano w aparacie nowe alarmy:

— SOS! Southern Queen — nie możemy dłużej się utrzymać... woda zalała maszyny... spuszczamy łodzie ratunkowe!...

Kuter przybył na miejsce w 15 minut po tem, jak ostatnie wierzchołk masztów zanurzyły się w głębinach otchłani morskich i już tylko rozchodzące się dokoła kręgi fal znaczyły na powierzchni wód miejsce katastrofy. Cała załoga zdałała jednak ujść z życiem w łodziach i uratowała się dzięki temu, że już wszystkie angielskie nawet mniejsze statki rybackie zostały tego roku zaopatrzone w urządeznia radjoye systemu Marconiego. Fala, na której pracują, 300—600 metrów, zależy od zasięgu nadajnika. Zasięg ten wynosi przeciętnie około 500 km. Dzięki tym instalacjom radjowym połów ryb możliwy jest nawet wśród mgły i ciemności, statki bowiem pozostają z lądową radjostacją South Georgia Island w ciągłym kontakcie.

Przed kilku tygodniami w okręcie, który wiózł na pokładzie cztery wieloryby, pękła śruba. Okręt byłby niechybnie zatonął, gdyby nie to, że drogą bezdrutową zdołał się porozumieć w porę z innym okrętem rybackim i ten przyholował go do przystani. eżgluga morska notuje obecnie mnóstwo takich aktów, świadczących o tem, jak bardzo wzrosło bezpieczeństwo życia ludzkiego na pełnem morzu dzięki rozpowszechnieniu radja nawet na najmniejszych jednostkach okrętowych.

# Radjosłuchacze w roli detektywów alkoholowych

Policji amerykańskiej udało się niedawno, dzięki pomocy dwóch młodych radjosłuchaczy, przyłapać łódź podwodną, zawierającą około 2,000 skrzyń przemycanych napojów alkoholowych wartości około 200,000 dolarów. Ci dwaj słuchacze pewnego wieczoru łapali na dwóch aparatach różne stacje, gdy nagle zwróciło ich uwagę, że jakieś trzy stacje nadają raz po raz jedną i tę samą piosenkę: „Three o clock in the morning". Dwie stacje były amerykańskie, trzecia kanadyjska. Ponieważ wydało im się to dość podejrzanem, więc zawiadomili o tem policję, która powzięła natychmiast przypuszczenie, że jakiś ładunek alkoholu będzie szmuglowany z Kanady do Stanów Zjednoczonych. Porozumiano się natychmiast w drodze bezdrutowej z wszystkiemi posterunkami policyjnemi w porcie, aby informowały dyrekcję policji alkoholowej w New Yorku o wszystkich statkach, wypływających w ciągu nocy z portu. Tą drogą policja otrzymała wiadomość, że pewna łódź podwodna, którą już od dłuższego czasu podejrzewano o utrzymywanie stosunków z bandami przemytników, w nocy istotnie opuściła New Jersy, a o godzinie 3-ej nad ranem tegoż dnia udało się policji przyłapać całą bandę in flagranti w chwili, gdy na łódź podwodną przeładowywali ogromny transport alkoholu.

# Wywiad z ministrem przez radjo

Radjostacja belgijska w Brukseli dała niedawno swoim słuchaczom niespodziankę w postaci przemówienia ministra handlu i przemysłu-Heymanna, który przez mikrofon odpowieda na różne zapytania, jakie mu stawiano w języku francuskim i holenderskim.

Minister odpowiedał swoim interlokutorom w obydwóch językach krajowych, a następnie mówił bardzo obrazowo o podróżach, jakie król belgijski odbył niedawno po kraju, wizytując wszystkie szkoły przemysłowe i górnicze.

Audycja ta była niezmiernie ciekawa, ze względu na swój oficjalny charakter.

# HASŁO GOSPODARCZE

## UDZIAŁ ŁODZI

### w Międzynarodowym Kongresie Wierzycieli w Wiedniu

W czerwcu odbył się w Wiedniu pierwszy międzynarodowy kongres Stowarzyszeń Ochrony Wierzycieli, zwołany z okazji 60-letniego jubileuszu istnienia wiedeńskiej organizacji.

Protektorat nad kongresem objęli: austrjacki min. handlu dr. Hainisch, oraz min. sprawiedliwości dr. Slama. Udział w kogresie wzięli wybitni przedstawiciele nauki i praktyki zagadnień związanych z problemami ochrony kredytu wszystkich prawie krajów europejskich.

Polskie Stowarzyszenia Ochrony Wierzycieli reprezentowali na kongresie: d r. J u l j u s z B o r n e t, p r e z e s S t o w. W i e r z y c i e l i d l a O c h r o n y H a n d l u i P r z e m y s ł u w Ł o d z i dr. Maurycy Heipern, prezes Konwencji Fabrykantów Sukna z Bielska oraz delegaci ze Lwowa i Poznania. Celem kongresu było, poza jego charakterem jubileuszowo - propagandowym, przedyskutowanie zagadnień związanych ze sprawami bezpieczeństwa kredytu i opracowanie pewnych zasadniczych wytycznych, na których winno się oprzeć ustawodawstwo międzynarodowe w tej dziedzinie.

Zagadnienia ochrony kredytu nabrały w czasach ostatnich szczególnej wagi. Życie gospodarcze Europy przechodzi po raz drugi od czasu zakończenia wojny ciężki kryzys w skali międzynarodowej z towarzyszącym mu nieodłącznem zjawiskiem — ogólnym kryzysem zaufania.

Na tle tego kryzysu wystąpiły z szczególną jaskrawością, jak to się dzieje zwykle w okresach depresji gospodarczej, masowe zjawiska złośliwej niewypłacalności, plaga „cichych“ i oficjalnych regulacyj, będących w wielu wypadkach zupełnie otwartą, a jednak bezkarną operacją rabunkową.

Zjawiska te nietylko naraziły solidne warsztaty pracy na kolosalne straty, nietylko przyczyniły się do pogłębienia obecnego kryzysu, ale także stanowią poważną przeszkodę w przezwyciężeniu obecnych trudności i w powrocie do normalnych czasów.

Obecny kryzys odsłonił ogromną przepaść, istniejącą między życiem a normami prawnemi.

„Ustawodawstwo w dziedzinie ochrony kredytu nie spełniło swych zadań, nie było dostatecznym hamulcem wobec kolosalnego upadku moralności płatniczej, nieuniknionego zjawiska okresu powojennego i poinflacyjnego“ — oto myśl przewodnia wiekszości wygłoszonych na kongresie referatów.

Drugiem zagadnieniem, dokoła którego obracała się dyskusja, była sprawa ujednostajnienia ustawodawstwa w poszczególnych krajach, celem zapewnienia większej sprawności i bezpieczeństwa w międzypaństwowych obrotach kredytowych.

Oprócz powyższych zagadnień o charakterze raczej teoretycznym, kongres zajmował się także omówieniem szeregu praktycznych zagadnień bezpieczeństwa kredytu, wymiany między biurami ochrony kredytu w poszczególnych krajach „czarnych list“ niesolidnych dłużników, asekuracji przeciwko niewypłacalności etc.

Dość ożywioną dyskusję wywołała sprawa opracowania zasad przyszłej europejskiej kooperacji stowarzyszeń wierzycieli.

P. dr. Bornet wystąpił w imieniu delegacji polskich stowarzyszeń z tezą, aby przed przystąpieniem do międzynarodowe kooperacji dokonany został proces połączenia wszystkich stowarzyszeń działających na terenie poszczególnych krajów, aby stowarzyszenia działające na terenie jednego kraju występowały na terenie międzynarodowym, jako całość.

Przeciw powyższemu projektowi wystąpiła delegacja niemiecka, żądając postawienia każdemu poszczególnemu stowarzyszeniu prawa samodzielnego należenia do międzynarodowej kooperacji, niezależnie od innych stowarzyszeń, działających na terenie danego kraju.

Wreszcie polecono wiedeńskiemu związkowi wierzycieli opracowanie w formie rezolucji wszystkich dyskutowanych zagadnień. W.

—o—

## Sytuacja na łódzkim rynku wełnianym

Przemysłowcy branży wełnianej i czesankowej przygotowują się obecnie do zbliżającego się sezonu zimowego w związku ę czem już teraz przygotowywane są przez nich kolekcje towarów zimowych, z którymi w ciągu najbliższego miesiąca zaczną wyjeżdżać na prowincję przedstawiciele tych firm.

Narazie trudno przewidzieć, jak ukształtuje się sytuacja w tym sezonie, zainteresowanie bowiem dotychczasowe towarami wełnianemi letniemi jest bardzo słabe. Jako objaw pomyślny zanotowany w tej branży wymienić należy fakt, iż zapasy towarów pozostałe po ostatnim sezonie letnim są w fabrykach minimalne, obroty bowiem już od dłuższego czasu coraz bardziej w przemyśle tym się zmniejszyły tak, że jest nadzieja, że przy nieco tylko zwiększonem zapotrzebowaniu ze strony klienteli miejscowej, względnie zamiejscowej, odczuć się da na tutejszym rynku brak tych czy innych gatunków towarów, co spowodować winno poprawę sytuacji. Wypłacalność klienteli w branży wełnianej nie uległa absolutnie żadnym zmianom i protesty wekslowe napływają ciągle jeszcze w bardzo poważnych ilościach. Zaznaczyć należy, że o ile w innych branżach włókienniczych dostawcy tutejsi powoli wychodzą ze swego obliga, o tyle w przemyśle wełnianym i czesankowym sytuacja przedstawia się znacznie gorzej, ta gałąź przemysłowa bowiem dzięki nieobliczalnej polityce niektórych firm tutejszych, należała do tych gałęzi, które jako pokrycie przyjmowały od odbiorców weksle z terminem rocznym, a nawet do chodzącym niejednokrotnie do 14 miesięcy.

Firmy te, które nie bacząc na ciągłą interwencję przedstawicieli firm solidnych i poważnych, zaczęły weksle takie przyjmować, sądząc, że w ten sposób za bija całą konkurencję, jest bowiem rzeczą jasną, że na takie warunki godzić się mogły tylko jednostki nieobliczalne, w tej chwili mają jeszcze oblicżalne, w chwili mają jeszcze obligo, które się koń czy dopiero w lutym, a nawet w marcu przyszłego roku. Nie ulega wątpliwości, że polityka ta skupiła się w pierwszym rzędzie właśnie na tych firmach, które do tej chwili straciły już setki tysięcy złotych, co się z niemi stane jeszcze do mesięcy lutego i marca, okaże przyszłość.

Sytuacja obecna winna być poważnem ostrzeżeniem dla wszystkich firm, że jedynie w tym wypadku uniknie się takich warunków, jak obecnie, o ile wszystkie bez wyjątku firmy już w najbliższym czasie rozpoczną pracę nad zorganizowaniem się w to zorganizowaniem się takiem, by uchwały, które zapadają, obowiązywały wszystkich, a nie jak to działo się w roku ubiegłym, kiedy większość firm postanowiła do kartelu wełnianego przystąpić, a został on rozbity jedynie z tego względu, że niektóre firmy nawet bardzo poważne, w żaden sposób do konwencji tych przystąpić nie chciały, przez co w pierwszym rzędzie wywołały stan obecny.

RYNEK PRZĘDZY CZESANKOWEJ.

Ceny na rynku przędzy czesankowej w ciągu ostatniego tygodnia nie uległy absolutnie żadnym zmianom. Zapotrzebowanie klienteli jest w dalszym ciągu bardzo słabe i nagół wśród przemysłowców, co do ukształtowania się sytuacji w najbliższej przyszłości w branży tej panuje nastrój ogromnie pesymistyczny. Przędzalnie czesankowe większe, pracujące na eksport pracują narazie normalnie, zagranicą bowiem na przędzę naszą stale znajdujemy nabywców. Jeżeli chodzi natomiast o zapotrzebowanie w najbliższym czasie ulegnie ono dalszemu zmniejszeniu w branży bowiem gotowych tkanin wełnianych i czesankowych nastąpił obecnie okres udzielania urlopów.

## Upadłości i nadzory

### Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi

Na posiedzeniu w dniu 27 czerwca WYDZIAŁ HANDLOWY SĄDU OKRĘGOWEGO ogłosił upadłość Mendlowi Taubowi, właścicielowi przedsiębiorstwa wyrobów i sprzedaży towarów włókienniczych, przy ul. Cegielnianej 29 na żądanie dwóch wierzycieli.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 15 czerwca, kuratorem mianowano adw. Tadeusza Lipińskiego, a Sędzią Komisarzem S. H. Stanisława Kopczyńskiego, przyczem upadłego oddano pod dozór policyjny.

Drugą upadłość w tym samym dniu ogłoszono firmie „FABRYKA DYKT KLEJONYCH J. KRUSCHE i S-ka“, sp. z ograniczoną odp. w Zgierzu, na żądanie dwóch wierzycieli, a mianowicie Bernarda Kuflika i firmy „Arthur Neustedt.

Kuraterjum powyższej upadłości mianowano adw. Aleksandra Terabarkina, a Sędzią Komisarzem S. H. Kazimierza Konitza.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 28 czerwca r. b.

W sprawie firmy „PŁOMIEŃ“, właśc. Chaim Albam, przy ul. Piotrkowskiej 107, której jak już podawaliśmy przed paru dniami Sąd Apelacyjny udzielił odroczenia wypłat na trzy miesiące i uchylił wyrok Sądu Handlowego Łódzkiego, odmawiający udzielenia odroczenia wypłat, Sąd Okręgowy mianował nadzorcę adw. Józefa Adamowicza. a Sędzią Komisarzem S. h. Józefa Landau.

Również zatwierdzono w tym dniu układ między wierzycielami w sprawie upadłości Stanisława Miszewskiego, właściciela zakładu drukarsko-litograficznego, przy ul. Piotrkowskiej 111 i zakwalifikowano Miszewskiego do przywrócenia mu czci kupieckiej.

Na poprzedniej zaś sesji Wydziału Handlowego zatwierdził również Sąd układ w sprawie upadłości Kiwy Gdańskiego, właściciela przedsiębiorstwa sprzedaży resztek firanek i bielizny przy ul. Al. Kościuszki 31.

ZE ZWIĄZKU handlowców

W środę dn. 2 lipca r. b. o godz. 20-tej w lokalu Związku Handlowców Polskich przy ul. Piotrkowskiej Nr 108 odbędzie się Wieczór [illegible]bowy dla członków i wprowadzonych gości połączony z [illegible] taneczną dla absolwentów kursów handlowych przy Związku .

Ze względu na pewnego rodzaju reprezentacyjny charakter tego wieczoru, pożądany jest jaknajliczniejszy udział członków“

## GIEŁDA

Warszawa, 30-go czerwca.

WALUTY.

Dol. Ziedn. 8,88 i pół.

DEWIZY.

Budapeszt 156,05
Londyn 43,[illegible] ¼
Nowy Jork 8,909
Paryż 35,03 i pół
Praga 26,46 — 26,45
Szwajcarja 172,85
Stokholm 239,65
Wiedeń 125,93,

Obroty dewizami średnie. Wiedeń mocniejszy, dla innych dewiz europejskich tendencja przeważnie słabsza. Dolar w obrotach prywatnych 8,89, rubel złoty 4,60 i pół, rubel srebrny 1,70, rubel w bilonie rosyjskim 0,75, gram czystego złota 5,9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

4 proc. poż. inwestycyjna 111,00 — 110,50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 62,00 — 63,00; 5 proc. konwersyjna 55,50; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 51,50; 8 proc. L. Z, Łodzi 71,75; 8 proc. m. Piotrkowa 70,00; 10 proc. L. Z. Radomia 85,00.

AKCJE.

Bank Polski 171,00 — 170,00; Bank Zachodni 73.00; Firlej 29,00; Haberbusch 112,00.

## Ostrożnie z eksportem do Syrji

Jak wiadomo — łódzki przemysł włókienniczy lokuje część swej produkcji w Syrji (mandat francuski). Obecnie prowincje syryjskie przeżywają niezwykle ciężki kryzys gospodarczy, wyrażający się w wysokiej cyfrze bankructw, wręcz niesłychanej, jak na tamtejsze warunki.

Ze względu na specyficzne warunki, jak zależność od spadku srebra, zaznaczającego się od szeregu miesięcy bardzo silnie, podczas gdy walutą obiegową w Syrji, poza funtem syryjskim (20 franków francuskich) są pieniądze tureckie złote i srebrne, — kryzys ten ma głębokie tło i nie posiada charakteru przejściowego. Stąd też wskazaną jest w stosunkach eksportowych z Syrją najdalej idąca ostrożność. (ag)

Do akt. Nr. 1955—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 lipca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 36, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lajzera Zerykiera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 625.

Łódź dnia 5 czerwca 1930 r.

Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt. Nr. 1372—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 lipca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 33, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Firmy: „Esel vel Jesel Polakow i S-ka" i składających się z 1 sztuki jedwabiu i 21 pulowerów, oszacowanych na sumę złotych 575.

Łódź, dnia 17 czerwca 1930 r.

Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt. Nr. 1033—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 lipca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Juljusza Nr. 9/11, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Augusta Zielke i składających się 15-tu metrów olszynowego drzewa, oszacowanego na sumę zł. 840.

Łódź, dnia 28 czerwca 1930 r.

Komornik: KAZIMIERZ SUZIN.

Do akt. Nr. 1287—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 lipca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zielonej Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do F-my: „Fabryka Wyrobów Włókien. Michał Glaser Sp. Akc." i składających się z towarów na palta rónych kolorów, oszacowanych na sumę zł. 10,880.

Łódź, dnia 16 czerwca 1930 r.

Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt. Nr. 1373—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 lipca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 33, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Firmy: „Esel vel Jesel Polakow i S-ka" i składających się z 20 parasolek jedwabnych i 7 tuzinów kołnierzyków, oszacowanych na sumę zł. 570.

Łódź, dnia 17 czerwca 1930 r.

Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt. Nr. 1039—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 lipca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Juljusza Nr. 9/11, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Augusta Zielke i składających się z 4-ch metrów kubicznych desek sosnowych, oszacowanych na sumę zł. 575.

Łódź, dnia 28 czerwca 1930 r.

Komornik: KAZIMIERZ SUZIN.

Do akt. Nr. 1048—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 lipca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 154, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hugona Strobacha i składających się z maszyny do pisania marki „Block-Brün", oszacowanej na sumę zł. 535.

Łódź, dnia 28 czerwca 1930 r.

Komornik: KAZIMIERZ SUZIN

Do akt. Nr. 1066—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 lipca 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Nawrot Nr. 107, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Edwarda Świetlika i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 600.

Łódź dnia 28 czerwca 1930 r.

Komornik: KAZIMIERZ SUZIN.



Do akt Nr. 868—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 lipca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Pabjanickiej Nr. 49 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. „A. Szejnert" i składających się z tokarni i tokarki mechanicznej, oszacowanej na sumę zł. 900.

Łódź, dnia 25 czerwca 1930 r.

Komornik RAFAŁ SAKKIŁARI

Do akt Nr. 1507, 1508 i 1509—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 lipca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 43 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Samuela Hirsza i składających się z mebli i pianina, oszacowanych na sumę zł. 750 + 250 + 150 + 360 + 280 + 240 + 1500.

Łódź, dnia 4 czerwca 1930 r.

Komornik JAN RZYMOWSKI

Do akt. Nr. 1654—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 sierpnia 1930 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piłsudskiego Nr. 57, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chila Frajmana i składających się z maszyn do szajbowania, oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 27 czerwca 1930 r.

w/z komornik K. SUZIN.

Do akt Nr. 1493, 1494, 1495, 1496, 1497, 1498, 1499, 1500, 1501, 1502, 1503, 1504 i 1558—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 lipca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 27 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Drukarnia „A. F. Mitler" i składających się z maszyn drukarskich, motoru elektrycznego i mebli, oszacowanych na sumę zł. 3600 + 1350.

Łódź, dnia 6 czerwca 1930 r.

Komornik JAN RZYMOWSKI

Do akt Nr. 1596—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 lipca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 69 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Maurycego Siemiatyckiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 560.

Łódź, dnia 18 czerwca 1930 r.

Komornik JAN RZYMOWSKI

Do akt Nr. 2325—1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 lipca 1930 roku od godz. odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ru- 10-ej rano w Łodzi przy ul. Nowo-Targowej Nr. 26 chomości, należących do firmy „Jakób Kestenberg" i składających się z urządzenia biurowego, oszacowanego na sumę zł. 1750.

Łódź, dnia 30 czerwca 1930 r.

Komornik STEFAN GÓRSKI

Do akt Nr. 1522 i 1523—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 lipca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 79 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szmaji Cymermana i Jakóba Bayera i składających się z towarów włókienniczych, oszacowanych na sumę zł. 4800 + 1670.

Łódź, dnia 7 czerwca 1930 r.

Komornik JAN RZYMOWSKI

Do akt Nr. 1202—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 lipca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 49 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Światłowski, Kon i Brener" i składających się z towarów włókienniczych, oszacowanych na sumę zł. 3000.

Łódź, dnia 20 czerwca 1930 r.

Komornik JAN RZYMOWSKI

Do akt Nr. 1513—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 lipca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 59 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Aron Grinsztajn i S-ka" i składających się z towarów włókienniczych oszacowanych na sumę zł. 560.

Łódź, dnia 4 czerwca 1930 r.

Komornik JAN RZYMOWSKI

Do akt Nr. 1524, 1525 i 1526—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 czerwca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr 66 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Elfrydy Wiesenberg i składających się z fartuchów, majtek, towaru, kontuarów, piecyków i krzeseł, oszacowanych na sumę zł. 1820.

Łódź, dnia 7 czerwca 1930 r.

Komornik JAN RZYMOWSKI

Akta sprawy Nr. Z. 243 1930 r.

# WEZWANIE PUBLICZNE

Przewodniczący III-ciego Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23-go grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3) 28 r. poz. 20) zawiadamia, że firma „Izaak Izraelita, sprzedaż manufaktury, mieszcząca się w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 38, wniosła w dniu 12-ym czerwca 1930 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi, o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 18 lipca 1930 roku, na godz. 10-tą rano, sala III w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes (—) K. Kiszmiszjan.

St. Sekretarz (—) T. Cichecki




Redaktor naczelny: Stanisław Walawski.
Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o.
Odbite w drukarni ul. Piotrkowska 15.
Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz